Dziś 12 stron — „Pożar w Londynie" patrz str. 4-a

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Niedziela 16 stycznia 1938 r. | Nr. 15

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Mongolia wystąpiła zbrojnie przeciw Japonii

Sowiecka ręka wznieca nową pożogę na Dalekim Wschodzie

LONDYN, 15.1 (tel. wł.). Z Dalekiego Wschodu donoszą, że od wczoraj wojna chińsko - japońska wkroczyła w nową bardzo niebezpieczną fazę. Oto źródła chińskie informują, że Mongolia Zewnętrzna rozpoczęła wojnę z Mongolią Wewnętrzną, zorganizowaną podczas obecnej wojny przez Japończyków.

Wojska Mongolii Zewnętrznej przekroczyły już granicę państwa i rozpoczęły natarcie przeciwko wojskom japońsko - mongolskim. Po krótkiej akcji napastnicy zajęli Pallingmiao, święte miasto Mongołów, będące siedzibą najwyższych buddyjskich dostojników duchownych.

Japończycy wysłali do Mongolii Wewnętrznej znaczne posiłki w wojskach pieszych, artylerii i samolotach, aby uniemożliwić atakującym oddziałom przedostanie się na tyły wojsk japońsko - mongolskich.

Prasa japońska od pewnego czasu w alarmujących artykułach donosiła, że Sowiety przygotowują faktyczną wojnę z Japonią, nie zechcą jednak same wystąpić przeciw cesarstwu Nipponu, lecz użyją do tego celu pozornie niezależnej republiki Mongolii Zewnętrznej. Dzienniki japońskie donosiły wówczas, że na terenie Mongolii marszałek Blücher zgromadził olbrzymie ilości materiału wojennego oraz czerwonogwardzistów, którzy mają walczyć w szeregach wojsk mongolskich.

Pod względem zaopatrzenia i wyćwiczenia wojska mongolskie dzięki pomocy Sowietów wcale nie ustępują armii japońskiej.

Okręt podwodny „Orzeł"

spuszczony w Holandii na wodę

VLIESSINGEN, 15.1 (PAT). Dziś o godz. 13.30 na stoczni De Schleda w Vliessingen nastąpiła uroczystość spuszczenia na wodę polskiego okrętu podwodnego imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego „Orzeł", zbudowanego staraniem Ligi morskiej i kolonialnej ze składek zebranych wśród społeczeństwa. Uroczystość odbyła się w obecności posła R. P. Babińskiego oraz szefa kierownictwa marynarki wojennej kontradmirała Świrskiego, który reprezentował ministra spraw wojskowych, przedstawicieli władz LMK z gen. Kwaśniewskim, przedstawiciel admiralicji holenderskiej rządu Holandii, reprezentantów władz miejskich oraz zarządu stoczni.

Na stoczni zebrały się tłumy publiczności, oraz przybyli specjalnie na tę uroczystość z prowincji holenderskiej Limburgii harcerze polscy. Przed stocznią ustawił się oddział holenderskiej marynarki wojennej z orkiestrą. P. generałowa Sosnkowska — jako matka chrzestna okrętu, przecięła linę hamulców przytrzymującą okręt na pochylni. Gdy okręt zaczął powoli posuwać się po pochylni p. generałowa Sosnkowska dokonała symbolicznego aktu „chrztu" okrętu podwodnego, rozbijając butelkę szampana o jego burtę. Orkiestra odegrała polski, a następnie holenderski hymn narodowy. Wśród gromkich okrzyków i wiwatów zgromadzonej publiczności, statek spłynął na wodę. Z najwyższej wieżyczki statku powiewała flaga Rzeczypospolitej Polskiej.

Narada polityczna

NA ZAMKU

WARSZAWA, 15.1. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w obecności pana marszałka Śmigłego-Rydza p. prezesa Rady ministrów gen. Sławoja Składkowskiego wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Min. Bonnet tworzy nowy rząd

pod hasłem uzdrowienia finansów i ładu wewnętrznego

PARYŻ, 15.I (tel. wł.). Min. Bonnet rozpoczął od rana narady polityczne. Ze strony przewódców radykałów: Chautemps, Daladier, Sarraut i Caillaux — udzielono Bonnetowi najżyczliwszego poparcia, do którego przyłączył się również Paul Boncour. Po południu Bonnet udał się na posiedzenie grupy radykalno-socjalnej celem przedstawienia w głównych zarysach swego programu, który przewiduje przede wszystkim kontynuowanie polityki i uzdrowienia finansowego i monetarnego, jak również obronę instytucyj republikańskich i konsolidację spokoju wewnętrznego.

Odbyta przez Bonneta konferencja z Blumem była przedmiotem szczególnego zainteresowania. Chociaż zarówno jeden, jak drugi, powstrzymali się od ujawnienia treści tej rozmowy, jednakże można twierdzić z całą pewnością, że Blum ponownie zakomunikował swemu rozmówcy decyzję, powziętą przez jego stronnictwo, które ze względu na swą przewagę w izbie domaga się objęcia władzy.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że grupa socjalistyczna odmówi udziału swych przedstawicieli w gabinecie Frontu Ludowego, który byłby utworzony nie pod jej przewodnictwem. Natomiast nie jest ustalone, czy stronnictwo socjalistyczne gotowe byłoby udzielić poparcia tego rodzaju gabinetowi. Stanowisko socjalistów zależeć będzie zapewne od programu i składu przyszłego rządu.

PARYŻ, 15.I (tel. wł.). Georges Bonne zawiadomił prezydenta Lebrun, iż podejmuje się misji utworzenia gabinetu.

Z dniem dzisiejszym „Kurjer Zachodni" rozpoczął druk niezwykle sensacyjnej powieści H. Rabla p.t.

„POŻAR W LONDYNIE"

Powieść ta pełna pasjonujących sytuacyj — trzymać będzie w napięciu Czytelnika od pierwszej strony do ostatniej.

„Klub Demokratyczny"

U PANA PREZYDENTA

WARSZAWA, 15.1 (tel. wł.). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj na łącznej audiencji pp. sen. Kwaśniewskiego, sen. Michałowicza, b. ambasadora Filipowicza i sen. Fleszarową.

Delegacja ta przedstawiła P. Prezydentowi — jak informują niektóre dzienniki poranne — postulaty polityczne Klubu, ujęte w memoriał, dotyczący zmiany ordynacji wyborczej i przeprowadzenia na nowych zasadach wyborów do Sejmu i Senatu.

Tajemnica wybuchu w Madrycie

Podziemna fabryka amunicji wyleciała w powietrze

MADRYT, 15.1. O wybuchu, jaki miał miejsce w ubiegły poniedziałek, oraz stratach, jakie ten wybuch za sobą pociągnął, przedostały się dotychczas tylko bardzo szczupłe wiadomości.

Obecnie komitet obrony Madrytu potwierdza wiadomość o eksplozji. Jak się okazuje, miała ona miejsce nie w tunelu kolei podziemnej, jak dotychczas twierdzono, lecz w podziemnej fabryce amunicji. Ilu ludzi padło ofiarą wybuchu, dotychczas niewiadomo, w każdym razie liczba ofiar przewyższa 300.

Komunikat oficjalny donosi tylko, że wybuch pociągnął za sobą stosunkowo niewielkie straty. Zginęli jedynie ludzie obecni w fabryce, przeważnie pracujące tam kobiety. Dowódca artylerii madryckiej Florez został w czasie wybuchu również zabity. Zwraca uwagę, że komitet obrony Madrytu twierdzi, iż ilość ofiar jest niewielka, a nie podaje ich liczby.

Na frontach hiszpańskich doszło wczoraj do walk przy Cuesta na wschód od Madrytu. Wojskom powstańczym udało się obsadzić kilka pozycyj. Przy Teruelu miały miejsce ataki samolotów, bombardujących gen. Franco.

Napad na redakcję

„Kuriera Wieczornego" w Krakowie

KRAKÓW, 15.1. W piątek po południu dokonano napadu na lokal redakcji i administracji lewicowego krakowskiego Kuriera Wieczornego. W dochodzeniach policyjnych ustalono, że do redakcji tego pisma, przy ul. Mikołajskiej przybyło pięciu nieznanych mężczyzn, którzy pobili jakimś tępem narzędziem dwóch pracowników administracji, powywracali biurka i stoły i przecięli przewód telefoniczny oraz wyłamali barierkę, po czym zbiegli.

Jeden z pobitych pracowników administracji odniósł 2 rany tłuczone w głowę, a poza tym zadano mu obrażenia na całym ciele. Drugi pracownik uderzony został w lewe ramię.

Pobici udali się na stację pogotowia ratunkowego, gdzie ich opatrzono. „Krakowski Kurier Wieczorny" pisząc o napadzie dodaje, że w kilka godzin po napadzie na lokal redakcji, dokonano napadu na redaktora naczelnego tego pisma Rembowskiego.

P. Rembowski z artykule zamieszczonym na pierwszej stronie pisze, że napadu na niego dokonało 6 ludzi i dwukrotnie strzelano do niego z rewolweru. „Krakowski Kurier" pisze, że w dniu dzisiejszym nadesłano do redakcji list z pogróżkami, pisanymi podobno przez jakiegoś narodowca.

Związki zawodowe

ODRZUCIŁY OFERTĘ SOWIECKĄ

PARYŻ, 15.I (PAT). Egzekutywa międzynarodówki Związków zawodowych (t. zw. międzynarodówki amsterdamskiej), która obradowała w Paryżu w dniach 12 i 15 stycznia — odrzuciła warunki sowieckich Związków zawodowych, od których te uzależniły swe przystąpienie do wspomnianej międzynarodówki.

Po zmianie rządu we Francji

Francja czeka na tego, który wyprowadzi ją z chaosu

Rząd Chautempsa nie został obalony. Gdyby doszło do głosowania, otrzymałby votum zaufania.

Rząd ten, albo ściślej, sam premier ustąpił dobrowolnie, bo nie widział żadnej możliwości zabezpieczenia ładu i pokoju społecznego, zlikwidowania strajków i obrony waluty. Po prostu — nie widział możliwości rządzenia.

Tym bardziej nie widział możliwości wypełnienia swych zadań mądry minister skarbu, Bonnet, którego wysiłki na rzecz równowagi budżetu były coraz bardziej „syzyfową pracą": Po nowych strajkach i podwyżkach cała równowaga była silnie zachwiana, nie mówiąc o coraz wolniejszym tempie produkcji, okupowaniu i „neutralizacji" fabryk, gwałceniu umów i td., co powodowało zamykanie fabryk niezdolnych do konkurowania z zagranicą, a w rezultacie bezrobocie i zaostrzenie kryzysu.

Radykalni członkowie rządu, ożywieni byli jak najlepszymi chęciami.

Premier chciał zapewnić pokój społeczny dzięki nowemu kodeksowi pracy. Minister finansów chciał prowadzić rozsądną politykę gospodarczą. Minister spraw zagranicznych skierował politykę Francji na tory realizmu. Ożywił sojusz z Polską jak również inne układy Francji, oddalił się od Sowietów, podjął próbę zbliżenia do Niemiec i zastąpienia zbankrutowanej polityki genewskiej czymś nowym.

Ale wszędzie natrafiał na podstępną opozycję komunistów. Należeli oni do większości rządowej, zawsze głosowali za rządem, ale jednocześnie robili mu wszelkie możliwe trudności, wywołując strajki i usiłując obalić znienawidzonego przez Moskwę min. Delbosa.

Musiała więc nadejść chwila, gdy premier wyrzeknie się tych niebezpiecznych i szkodliwych „sojuszników".

Ale chwila ta musiała być zarazem chwilą upadku rządu, gdyż oznaczała rozbicie „frontu ludowego". Rząd mógłby wprawdzie obejść się bez komunistów, znalazłby bowiem poparcie centrum. Ale nie chcą o tym słyszeć socjaliści, którzy boją się, że komuniści znalazłszy się w opozycji, mogliby przyciągnąć swą demagogią masy robotnicze, stanowiące „klientelę" socjalistów.

Dlatego też socjaliści zalecali inną politykę niż min. Bonnet. Żądali ograniczeń dewizowych, aby zatrzymać kapitały w kraju.

Rozdarty wewnętrznie, naciskany przez komunistów, rząd nie był zdolny do rządzenia. Odraczanie decyzji było też rzeczą niemożliwą.

I dlatego przyszła godzina przesilenia.

Komuniści raz jeszcze zastosowali swą taktykę: chcieli głosować za rządem, a jednocześnie zażądali odeń zmiany całej polityki.

Z takiego „poparcia" premier zrezygnował. Jego nocną mowę można streścić w jednym zdaniu: Mam dość komunistów!

Ale socjaliści obruszyli się: bez komunistów rządzić nie chcemy. Podajemy się do dymisji. Nie było to, oczywiście, niespodzianką dla premiera, który już zdecydowany był ustąpić.

A co dalej?

Z chwilą, gdy socjaliści nie są zdecydowani rządzić bez komunistów, a radykałowie wahają się przed „rozwodem" z socjalistami

niełatwo jest znaleźć wyjście z sytuacji

Rząd „Frontu Ludowego" w nowym wydaniu będzie nadal niezdolny do rządzenia i zapewnienia pokoju społecznego. Widocznie zaś sytuacja nie jest jeszcze dostatecznie krytyczna, aby nastąpił zwrot zasadniczy i do władzy doszedł rząd silnej ręki, wyzwolony spod komunistycznej kurateli.

Francja jest bogata i może sobie pozwolić na różne eksperymenty, których inne organizmy państwowe nie zniosłyby. Ale oczywiście i ją musi osłabić fatalna gospodarka skrajnej lewicy. Bez zerwania z komunistami nie może nastąpić zwrot ku lepszemu.

I niewątpliwie nadejdzie chwila, gdy jakaś silna jednostka wyprowadzi Francję z chaosu, likwidując w sposób zdecydowany strajki i zamieszki.

Komisja wojskowa Sejmu

WE WTOREK

WARSZAWA, 15.1 (PAT). Wiceprzewodniczący sejmowej komisji wojskowej wicemarszałek Schaetzel zwołał posiedzenie komisji na wtorek 18 bm. na godz. 11 rano z następującym porządkiem dziennym:

1) głosowanie nad wnioskiem posła De Thuna o votum nieufności dla przewodniczącego komisji wojskowej; 2) ewent. wybór przewodniczącego komicji wojskowej; 3) wybór sprawozdawcy rządowego projektu ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Strajk

ROBOTNIKÓW POROTOWYCH W BREŚCIE

PARYŻ, 15.1. — Zaledwie udało się z wielkim trudem zlikwidować strajk w porcie Rouen, gdy wczoraj wybuchł strajk robotników portowych w Brest.

Strajkujący domagają się ustalenia stawki na 60 franków dziennie oraz skasowania pracy w godzinach nadliczbowych. Robotnicy portowi zgodzili się na wyładowanie tylko tych statków, które w obecnej chwili stoją przy nabrzeżach.

Nowoprzybyłe statki nie będą wyładowywane.



OTWARCIE PARLAMENTU SZWEDZKIEGO

Zdjęcie nasze przedstawia szwedzkiego króla Gustawa V-go w momencie wygłaszania mowy tronowej podczas otwarcia parlamentu w sali Państwowej zamku królewskiego w Sztokholmie.

„Czy dziadek był żydem"— główne pytanie w nowym spisie ludności w Niemczech

GDAŃSK, 15.1. „Preussische Zeitung" w Królewcu donosi: „Najbliższy powszechny spis ludności niemieckiej odbędzie się 17 maja 1938 roku. Ma on ujawnić niezbicie sukcesy narodowo-socjalistycznej odbudowy w ciągu pierwszych pięciu lat. Równocześnie spis ten służyć będzie do ugruntowania podwalin dla dalszej odbudowy, połączonej z planem czteroletnim...

Po raz pierwszy będzie musiał każdy obywatel wypełnić kartę pochodzenia, którą odda powołanym czynnikom w specjalnej zamkniętej kopercie. Zasadnicze pytanie na karcie pochodzenia brzmi: „Czy którykolwiek z czworga dziadków był żydem?"

W ten sposób uzyska się dokładny obraz wpływu żydostwa na rasę, zwłaszcza, że wszystkie poprzednie spisy ludności oparte były na wyznaniu, a nie na pochodzeniu".

Znamienny artykuł „Dziennika Poznańskiego"

Dlaczego b. wojewoda Kirtiklis milczy?

Najgłośniejszym człowiekiem w Polsce stał się w ostatnich czasach b. wojewoda pomorski a potem białostocki, Stef. Kirtiklis. Przyczyniły się do tego procesy b. starostów pomorskich — Twardowskiego, Czarnockiego i Krawczyka. Szczególnie pikantne szczegóły o postaci Kirtiklisa przyniósł proces b. starosty Czarnockiego.

Choć prasa b. surowo potraktowała rolę b. wojewody pomorskiego a świadkowie na procesach złożyli o nim b. ujemne zeznania, p. Kirtiklis milczy.

„Dziennik Poznański" wracając do roli p. Kirtiklisa w procesie b. starosty Czarnockiego, drukuje następujący, rewelacyjny artykuł:

„W tych dniach otrzymaliśmy od b. starosty działdowskiego p. Twardowskiego, wyczerpujący list, napisany na 32 stronach bitego druku maszynowego. W liście tym p. Twardowski — skazany prawomocnym już wyrokiem na półtora roku więzienia i poszukiwany przez listy gończe — formułuje szereg zarzutów przeciwko byłemu wojewodzie pomorskiemu Kirtiklisowi. Zarzuty są tego rodzaju, że wzdragamy się przed ich powtórzeniem, czy też chociażby nawet przed wymienieniem kategorii, do jakich należy je zaklasyfikować.

Dlaczego notujemy ten fakt na łamach naszego pisma?

Otóż dlatego, że cały szereg procesów w głośnej już niestety w Polsce serii t. zw. pomorskich, obciążył nietyle może tych, którzy w nich zasiadali na ławie oskarżonych, ale obciążył właśnie b. wojewodę Kirtiklisa. Mamy wszyscy świeżo w pamięci ogromny proces b. starosty Twardowskiego, czy też chociażby zakończony niedawno proces b. starosty Czarnockiego. Reakcja b. wojewody Kirtiklisa na powszechne oburzenie opinii publicznej jest dotychczas żadna. Żadne władze państwowe nie zajęły się również bliżej tym byłym wojewodą.

List, który otrzymaliśmy od p. Twardowskiego jest wstrząsającym aktem oskarżenia, który na pewno w wielu dziesiątkach odpisów będzie krążył w Polsce, budząc zrozumiałą sensację. Dlatego zwracamy na ten list uwagę tych, których jego treść musi szczególnie zainteresować, domagając się stanowczo publicznego rozpatrzenia zarzutów stawianych z różnych stron b. woj. Kirtiklisowi".

Zapadła się ziemia na ulicy w Chorzowie

Olbrzymi lej na środku jezdni

Wczoraj o koło godz. 10 rano wydarzył się w Chorzowie na ulicy Kopernika niezwykły wypadek, który tylko dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach.

Tuż u wylotu ul. Kopernika zapadła się nagle nawierzchnia ulicy i oczom przerażonych przechodniów ukazała się głęboka dziura przypominająca swym kształtem lej szerokości 12 metrów i 7 metrów głębokości! Na dnie ukazała się woda.

Należy dodać, że lej utworzył się w odległości zaledwie kilku metrów od jadącej w tym kierunku furmanki.

Wieść o zapadnięciu się ulicy rozniosła się lotem błyskawicy po Chorzowie, gromadząc na miejscu wypadku tłumy ludzi. Zjawiła się też policja, która zabezpieczyła miejsce katastrofy odpowiednimi barierami.

Wypadek zdarzył się w samym centrum Chorzowa, gdzie panuje największy ruch. Niedaleko miejsca wypadku znajduje się kościół św. Antoniego i dwie szkoły średnie.

Dotychczas nie ustalono, co było powodem tego niezwykłego wypadku. Należy jednak przypuszczać, że powstał on na skutek podkopania terenu. Istnieje obawa, że lej się jeszcze powiększy, dlatego też władze wydały nakaz stosowania wszelkich środków ostrożności.

Na tropie

PODPALACZY PARYŻA

PARYŻ, 15.1. „Surete Nationale" aresztowała wczoraj po południu Gerarda Leroya, który według oświadczeń niejakiego Salle miał mu grozić śmiercią o ile opuści tajny związek do którego obaj należeli.

„Surete" przeprowadziła poza tym szereg rewizji m. in. w mieszkaniu inżyniera „Ecole Centrale" Henryka Filipe Roidota, lat 38, zamieszkałego stale w Paryżu, ale ukrywającego się przed władzami bezpieczeństwa. W czasie rewizji znaleziono dobrze urządzone laboratorium chemiczne i skonfiskowano cały szereg probówek z różnymi materiałami, które oddano do zbadania specjalistom.

KTO WYGRAŁ?

Stała dzienna wygrana 20.000 zł padła na nr. 64373

15.000 zł na nr. 846

10.000 zł na nr. 166531

5.000 zł na n-ry: 28620 61679 106181 133929 168846 178157

2.00 zł na n-ry: 2144 26711 89022 106089 138369 160100

1.000 zł na n-ry: 12305 15793 22405 55192 68846 72605 78864 79831 83190 85913 92132 95929 100109 103968 108365 104274 101280 104659 108223 110577 118698 126672 127746 131463 135429 140548 154961 169961 173183 187125

Nowe bogactwa -- nowe możliwości

Zdawało się — jeżeli nie od czasu Kolumba, to w każdym razie od początku bieżącego stulecia — że każdy metr kwadratowy przestrzeni Kontynentu europejskiego na ziemi i pod ziemią jest dokładnie znany. Tak przynajmniej mniemała większość ludzi, z natury rzeczy powierzchownie jedynie znająca skomplikowane problemy geologiczne. W Polsce w szczególności każde małe dziecko od lat uczono, iż Polska to kraj obfitujący w bogactwa naturalne. Jakie były te bogactwa, gdzie one znajdowały się, trudno było się nieraz dowiedzieć. W kółko powtarzano: węgiel na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, sól w Wieliczce, ropa i sole potasowe w Małopolsce Wschodniej i na tym zazwyczaj był koniec.

Okazało się jednak, że i nasza epoka może być epoką, jeżeli nie rewelacyjnych odkryć, to w każdym razie poważnych niespodzianek i to na terenie samej Polski.

Plan uprzemysłowienia kraju, w oparciu o własne źródła energetyczne i wyzyskanie własnych surowców, skierował bowiem zainteresowania czynników państwowych, a także i przemysłu, ku bardziej szczegółowym pracom nad zbadaniem rzeczywistego bogactwa surowców naszej gleby.

Prace w tym kierunku zostały tak bardzo zaktywizowane, że zastęp fachowych geologów, bezrobotnych do niedawna, okazał się niewystarczający dla wypełnienia wszystkich, stojących przed nimi zadań. Trzeba się było uciec nawet do środków zupełnie specjalnych, jak np. do wezwania włościan, zamieszkujących pewne okolice podkarpackie, by przysyłali, za wypłatą premii, bryły rud żelaznych, znalezionych na uprawianych ziemiach.

Prowadzone ostatnio poszukiwania dały zadziwiające rezultaty. Tam, gdzie geologowie poszukiwali tylko ropy, natrafili na obfite złoża gazu ziemnego. W innych wypadkach szukając rud, znajdowali piryty i t.p. Ogromnie ciekawe rezultaty dały w szczególności poszukiwania rud żelaznych w okolicach podkarpackich. Okazało się, że w niedużej odległości od linii kolejowej Tarnów — Rzeszów, znajdują się obfite pokłady płytko pod ziemią przebiegających żył rud żelaznych, których zawartość żelaza sięga w niektórych wypadkach 50%.

Zasadniczym problemem dla gospodarki polskiej jest jak najpełniejsze wykorzystanie zasobów rodzimych surowców w produkcji krajowej. Oparcie naszej produkcji na własnych, tanich surowcach zapewnić może trwałe i zdrowe podstawy rozwojowe wytwórczości polskiej, chroniąc ją ponadto od wstrząsów w okresach możliwego odcięcia od dostaw z zagranicy, np. w czasie wojny. Ponadto momenty koniunkturalne również przemawiają za szybkim przestawieniem naszej produkcji na surowce krajowe. Zwiększony przywóz surowców zagranicznych w r. ub. spowodował np. podniesienie się naszego przywozu o 27% i deficyt bilansu handlowego.

Do niedawna jeszcze odzywały się w kraju głosy, iż przestawienie naszej produkcji na zwiększone zużycie własnych surowców jest trudne lub niemożliwe, że pociągnie za sobą nadmierne koszta i podważy egzystencję przemysłu. Dzisiaj fakty udowodniły, że w większości wypadków były to głosy nieuzasadnione.

Przykładem tego może być chociażby wzrastające szybko zużycie przez nasze hutnictwo surowców pochodzenia krajowego. Jak wynika np. ze sprawozdania siarki, węgla i t.p. Problem należytego największego polskiego przedsiębiorstwa hutniczego, „Wspólnoty Interesów",

zużycie krajowych surowców osiągnęło ostatnio przeszło 50% wszystkich zużywanych surowców, podczas gdy jeszcze przed kilku laty stanowiło zaledwie 15%.

Jedynie tylko zużycie żelaznej rudy odkrywkowej podniosło się do 80 tys. ton rocznie, podczas gdy jeszcze niedawno zużycie tej rudy w całym polskim przemyśle hutniczym wynosiło zaledwie 30 tys. ton rocznie.

Tak samo przedstawia się sprawa innych surowców krajowych, jak rud ołowianych, cynku i miedzi, soli, ropy i gazów ziemnych, fosforytów, pokładów wyzyskania tych surowców wyszedł już w większości wypadków ze stadium wstępnych prac badawczych. Pod względem technicznym właściwe drogi zostały już wskazane. Realizacja istniejących planów, to kwestia odpowiedniej organizacji i kapitałów. Ani momenty kapitałowe ani organizac. nie będą mogły nie tylko stanąć na przeszkodzie, ale nawet i opóźnić istniejących programów, gdyż od ich realizacji zależy spełnienie najżywotniejszych postulatów polskiej gospodarki.

Stanowią one kamień węgielny podniesienia poziomu gospodarczego w Polsce. Wiedza i energia czynników, kierujących naszą polityką gospodarczą, oraz przedstawicieli życia gospodarczego potrafi wprzęgnąć niezbędne kapitały krajowe i zagraniczne, siły techniczne i cały polski świat pracy do budowy nowej Polski, stanowiącej podstawę egzystencji i rozwoju gospodarczego przyszłych pokoleń.

Dr B. K.



LISTY STOŁECZNE

Zródła kilku plotek...

(Korespondencja wł. „Kurjera Zachodn.")

Warszawa, w styczniu.

W czasie uroczystości pogrzebowych marsz. Józefa Piłsudskiego rozeszła się w Warszawie sensacyjna wiadomość o śmierci Hitlera. Wodza Trzeciej Rzeszy miała jakoby zastrzelić córka zabitego gen. Schleichera. Dosłownie w ciągu godziny cała Warszawa została zaalarmowana tą wiadomością. Rozeszła się również pogłoska o odwołaniu obecnego w Warszawie na uorczystościach pogrzebowych gen. Goeringa.

W jaki sposób ta wiadomość została rozpowszechniona?

Oto po urzędach zjawiali się różni interesanci, którzy każdemu podawali tą wiadomość. To samo działo się w cukierniach, restauracjach, barach, na ulicy, w tramwajach. Równocześnie szeregi telefonów do różnych osobistości rozkolportowała również tę sensacyjną wiadomość, zwłaszcza wśród sfer finansowo-bankowych.

Wiadomość ta była tak doskonale i sprytnie rozpowszechniona. (Radio berlińskie miało w tym czasie przerwę), że redakcje niektórych pism zapowiedziały w krótkim czasie wypuszczenie dodatków nadzwyczajnych. Kto rozpuścił tę wiadomość i komu na niej zależało?

Oto grupa przemysłowców z Czechosłowacji miała w niedługim czasie spłacić jedną z rat długu zaciągniętego w Niemczech. Wpadła ona na pomysł zdobycia pieniędzy przez rozpuszczenie w podnieconej z powodu śmierci Marszałka w Warszawie plotki i wykorzystania jej na giełdzie.

Pomysł się udał dzięki sprawnemu działaniu miejscowego „Propagitu" (grupy propagandowo agitacyjnej Kominternu), która za tę przysługę dostała pół miliona złotych z rąk czeskich przemysłowców. W ostatnich czasach jesteśmy świadkami podobnych manewrów „Propagitu" — około półtora miesiąca temu rozpowszechniono w Warszawie plotkę „ o nocy św. Bartłomieja (jaką jakoby miały przygotować koła nacjonalistyczne. W plotce podawano szereg nazwisk osób będących na liście „śmierci").

Technika i charakter przeprowadzonej akcji dowiódł, że była to również robota „Propagitu".

2 stycznia Warszawę obległa nowa plotka. Oto wyzyskawszy wiadomości prasowe o chwilowych niedomaganiach Prezydenta R. P. Mościckiego, rozpuszczono wyssaną z palca makabryczną wiadomość. Dosłownie w godzinę Warszawa była o tym powiadomiona.

Ta akcja ostatnia miała przekonać kierownika „Propagitu" (zwłaszcza adw. Warszawskiego) o skuteczności agitacji grup w czasie święta (niedziela), gdy normalny dostęp do ludzi jest utrudniony. (Zamknięte biura, urzędy). Te akcje „Propagitu" na pewno były ostatnie, bo mają one za cel podenerwowanie społeczeństwa, zwiększenie haosu i zamętu w Polsce.

Społeczeństwo winno jaknajprędzej dowiedzieć się kto szerzy ten zamęt i w ten sposób nie podlegać plotkom rozpuszczanym przez wroga Polaków, komonę i jego przybudówki.

I. Nar.

Jubileuszowa sesja Ligi Narodów

ODROCZONA Z POWODU ZMIAN WE FRANCJI

GENEWA, 15.1. W związku z upadkiem gabinetu francuskiego rząd francuski wystosował do sekretarza generalnego Ligi Narodów depeszę, w której w porozumieniu z rządem angielskim, prosi **o odroczenie sesji Rady Ligi Narodów, mającej rozpocząć się w poniedziałek, 17 bm.**

W związku z tym sekretarz Ligi — Avenol zwrócił się do członków rady z prośbą o wyrażenie zgody na przesunięcie terminu otwarcia Rady na dzień 26 bm.

Obecna sesja rady Ligi Narodów — jest sesją jubileuszową, gdyż odbędzie się po raz setny.

Jubileusz ten uświetniony będzie dwoma uroczystymi deklaracjami. Z jednej strony Anglia i Francja złoży oświadczenie, w którym wyrazi zdecydowaną wolę dalszego trwania przy pakcie Ligi Narodów, z drugiej zaś p. Micescu złoży imieniem Rumunii oświadczenie w sprawie mniejszościowej.

Deklaracja p. Micescu, ma być dosłownym niemal powtórzeniem deklaracji min. Becka z września 1934 r.

NOWA TWIERDZA ANGLII

W OBRONIE DROGI DO INDYJ

Admiralicja angielska nie spuszcza z oka dróg, wiodących do Indyj. Bezpieczeństwo drogi, wiodącej przez Gibraltar, Suez i ocean Indyjski wydaje się teraz Anglii wątpliwe w razie wojny, któraby mogła ewentualnie wybuchnąć wcześniej, niż będzie to leżało w planach admiralicji, przed doprowadzeniem ponownym floty wojennej Union Jacku do dawnej, przytłaczającej potęgi. Morze Śródziemne zwłaszcza, wobec ogromnego w zroście siły bojowej floty włoskiej, wydaje się dzisiaj niezbyt pewne, jeśli chodzi o swobodny i bezpieczny przejazd okrętów transportowych i pasażerskich.

Biorąc to pod uwagę, Admiralicja angielska zajęła się na nowo opracowaniem planu skierowania w razie potrzeby ruchu handlowego na trasie morskiej w kierunku Indyj drogą naokoło Afryki, t.j. **na tej starej trasie, którą ongi, do przekopania kanału Suezkiego, żeglowały na wody oceanu Indyjskiego okręty wszystkich państw europejskich.** Po opłynięciu przylądka Dobrej Nadziei, południowego cypla Afryki, wy dostają się już okręty na ocean Indyjski. Na całej drodze, ani na zachodnich ani na południowych wybrzeżach Afryki nie było dotąd ani jednego umocnionego punktu oparcia dla floty wojennej. Obecnie, gdy trasa ta ma być w razie konieczności wyzyskana jako trasa komunikacyjna z Indiami, **Admiralicja brytyjska postanowiła rzucić znów miliony funtów na budowę portu wojennego, którym ma zostać Freetown.**

Freetown posiada zatokę tak wielką i głęboką, że najpotężniejsze pancerniki nowoczesne mogą zbliżyć się do brzegu i zarzucić tu kotwicę. Freetown otrzymał już garnizon wojskowy, a obecnie przystępuje do budowy potężnych fortyfikacyj, które mają być uzbrojone w działa dalekonośne tego samego kalibru, co działa najpotężniejszej fortecy angielskiej — Singapore. Budowa składów podziemnych dla amunicji i benzyny, warsztatów okrętowych, doków etc. posunięta jest tak daleko, iż wszystko to ma być gotowe w połowie roku bieżącego. Atutem portu Freetown ma być jeszcze i to, że leży on **niedaleko Dakkaru, gdzie Anglicy spodziewają się znaleźć naftę. Jednocześnie prowadzone są też roboty nad ufortyfikowaniem portu w Kapsztadzie. Te jednak będą trwały 7 do 8 lat.**

Jak widać z tych danych, Anglia przygotowuje się starannie do mogącej nastąpić w przyszłości rozprawy wojennej, w której objektem rozgrywki będzie, jak sądzi admiralicja, panowanie nad drogami wiodącymi z Europy do Indyj. Przygotowania Anglii mają na względzie zapewnienie sobie przewagi i bezpieczeństwa nie tylko wobec ewentualnego przeciwnika na morzu Śródziemnym ale i na Dalekim Wschodzie, gdzie zamierzenia Japonii nie mogą nie wywoływać niepokoju, jeśli chodzi o całość interesów Imperium Brytyjskiego.

„FELDFEBEL SKWARCZYŃSKI"

...„Po kryzysie przysięgowym w Legionach wcielony zostaje do armii austriackiej. Władze austriackie degradują porucznika Legionów St. Skwarczyńskiego do rangi feldfebla wojsk austriackich i jako podejrzanego pod względem politycznym trzymają w etapach frontu włoskiego, nie wysyłając na linię bojową".

Z życiorysu szefa O. Z. N., generała Skwarczyńskiego.

Feldfebel Skwarczyński... Tytuł oficjalny brzmiał inaczej: Einjahriger Freiwilliger Kadett-Aspirant k.u.k. Feldfebel Skwarczyński...

Znaczyło to: ni pies ni wydra; coś z podoficera i coś z kandydata na oficera. Ktoś, na kogo wszyscy się boczyli: zawodowy podoficer bo jakoś mu nieporęcznie było utrzymywać „sztamę" z człowiekiem, w którym wietrzył ewentualnie przyszłego „Leutnanta"; zawodowy oficer, z góry patrzący na tę „verfluchte Inteligenz-Bagage", co to ma głowę zawróconą jakiemiś studiami uniwersyteckimi i właściwie należy do „Civil-Pack", przebranego chwilowo w drelichy wojskowe..

Zwłaszcza, że dla pana feldfebla Skwarczyńskiego droga do patentu oficerskiego była szczelnie zatarasowana...

Bo w „papierach" jego, mieszczących się w „K.u.K. Kommando P." były na widocznym miejscu czerwonym tuszem wybite dwie zagadkowe literki: „p. v." I gdziekolwiek się obrócił, w „Hinterlandzie", na etapie, w pasie, przyfrontowym — wszędzie za nim biegła pieczątka: „p. v." „politisch verdachtig".. I ostrzegała: uwaga! osobnik niepewny! wróg wewnętrzny! rozsadnik zarazy!

Nie on jeden. I Feldfebel Wilczyński-Olszyna i Feldfebel dr Pikusa i Feldfebel Leukos-Kowalski i Feldfebel dr Merwm i Feldfebel Leopold Tomaszkiewicz i wielu, wielu innych, zdegradowanych na szeregowych byłych oficerów legionowych, a „dyscyplinowanych" w r. 1918 przez „k.u.k. Kommando P."

To „P" było skrótem apokaliptycznej bestii, spędzającej sen z oczu Jego Ces. Wysokości generalissimusa arcyksięcia Fryderyka w kwaterze naczelnego dowództwa w Cieszynie — było zmorą, wiszącą nad komendą grupy armii austr. na froncie włoskim. To „P" znaczyło — „Polen".

„K.u.k. Kommando P." mieściło się u wylotu południowych stoków Alp, tam gdzie rozpoczyna się nizina lombardzka. Siedzibę miało w mieście Faedis, otoczonym wieńcem, pokrytych winogradem pagórków, ozdobionej przepięknym kościołem, uroczym starym rynkiem. Wokół miasteczka rozsiane były romantyczne wioski: Attimis, Margredis i inne.

Tu umieszczono „k.u.k. Kommando P." i tu, w miasteczku i kilku okolicznych wioskach, próbowano wybić z głowy około 4000 „Polen" mrzonki o niepodległość i przygotować ich jako „Kanonenfutter" dla włoskiej artylerii. Był to jakby „czyściec" na grzeszne dusze leguńskie przed skierowaniem ich do „raju": na front.

Komenda nad tą watahą „p. v." spoczywała w ręku generała o... polskim nazwisku, który jednak był... Węgrem. Adjutantura w ręku porucznika o.. polskim nazwisku, który jednak był stuprocentowym... Austriakiem.

I tak też — z nielicznymi chlubnymi wyjątkami — zestawione były dowództwa poszczególnych oddziałów. Była np. kompania, w której trzema plutonami „dowodzili" trzej byli porucznicy legionowi — Władysław Smolarski, Andrzej Meyer i niżej podpisany zaś na czele paradował „Fahnrich von Kofal", zał się zw. Kowalem z jakiejś małopolskiej się zwykłym Kowalem z jakiejś małopolskiej mieściny, dla nie poznaki utytułowanym „von Kofal"..

Lecz grubo mylił się Cieszyn i Wiedeń i Armeekommando w Udine, sądząc, że „Feldfebel Skwarczyński" da się spreparować na „Kanonenfutter"... Nic doceniało „k.u.k. Kommando P", że w drelichach austriackich mieści się ktoś zupełnie inny: „Mały", co to już w r. 1908 był w Związku Walki Czynnej, potem w Związku Strzeleckim, potem w Legionach, a potem w P.O.W.

Więc w tym miasteczku Faedis, dwadzieścia kilka kilometrów od toru kolejowego, od Udine, kilkanaście kilometrów od Tagliamento, a kilkadziesiąt od frontowych formacji c. i k. wojsk — ożył w r. 1918 z powrotem „Mały" z r. 1908 i rozpoczął robotę... Na zewnątrz „Feldfebel"; o świcie pobudka, zbiórka w kompanii, wymarsz na ćwiczenia w mustrze i td. i td. — ale na wewnątrz, zdala od argusowych oczu, w najściślejszej konspiracji intensywna a jakże ryzykowna praca! Spawanie tych wszystkich „p. v." w hartowną stal. Tysiączne nici, niewidoczne a mocne, biegnące hen daleko na front i docierające do żołnierzy-Polaków..

Panie generale L., nasz panie i władco w „k.u.k. Wommando P." — jeżeli jeszcze żyjesz i gdzieś na Węgrzech dopełniasz walecznego żywota — czy uświadamiasz sobie, jak to się stać mogło, że „p. v." Feldfebel Skwarczyński jest dziś kawalerem „Virtuti Militari" generałem polskiej siły zbrojnej i siłą motoryczną Zjednoczenia Narodowego?

B. M.

NA SZLAKACH POLSKIEJ PRACY

„NA SAKSY"

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego")

Berlin, w styczniu.

W połowie grudnia opuściła Niemcy przeszło 10.000 licząca rzesza sezonowych robotników rolnych, którzy na skutek specjalnego porozumienia pomiędzy Polską a Rzeszą przybyli tu w początku lipca na roboty. Umowa ta wprawdzie przewidywała zaangażowanie 15.000 robotników, ale wobec przeciągających się pertraktacyj pierwsze kontygenty przyjechać mogły dopiero w lipcu, kiedy już roboty w polu były w pełnym biegu.

Nie znaczy to wcale, aby robotników z Polski przybyło tylko 10.000. Tyle przybyło „oficjalnie", tj. za paszportami Drugie tyle przybyło, jak mówią, nielegalnie. W ten sposób wytworzyły się dwie kategorie tych pracowników: uprzywilejowana — legalna i pokrzywdzona — nielegalna.

Należącym do pierwszej kategorii przysługiwało prawo przede wszystkim przekazywania co miesiąc równowartości 10 marek do Polski oraz wywiezienia oszczędności do wysokości 350 marek. Druga kategoria nie mogła korzystać z żadnego z tych przywilejów. Mało tego, zwrócił się taki „nielegalny" emigrant do konsulatu z prośbą o paszport na powrót, konsulat, nie posiadając w tym kierunku żadnej specjalnej instrukcji, musiał odmówić wydania. Próbował więc wrócić w ten sam sposób, jak przybył, ale to nie wszystkim się udawało. **Niektórych zatrzymywała niemiecka policja i bez pardonu sadzała do kozy. W samym Berlinie siedzi jeszcze tych nieboraków około 40, w innych dzielnicach też sporo, tak, że razem można liczyć, iż jeszcze około stu tych „nielegalnych" sezonowych pracowników siedzi w więzieniu i czeka na jakąś pomoc ze strony polskich urzędów.**

I stracili wiele, bo zarobione pieniądze, których nie można było przekazać, albo rozeszły się, albo poszły na różne często zbyteczne zakupy.

Ci, którzy powrócili „tą samą drogą, jaką przyszli", tj. przez „zieloną granicę" i przeszmuglowali marki do Polski otrzymali za nie zaledwie połowę tego, co otrzymali „legalnie". Niektórzy wprawdzie dawali sobie radę w inny sposób, przekazując swe oszczędności do Polski za pośrednictwem swych „legalnych" kolegów, ponieważ prawie żaden z nich nie wykorzystał całkowicie sumy, na przekazanie której miał prawo.

Oficjalna droga przekazywania pieniędzy bardzo szwankuje z powodu zbyt licznych formalności. Odbywa się to bowiem w następujący sposób: Robotnik składa zaoszczędzoną sumę przeznaczoną do wysłania do Polski swemu pracodawcy. Ten wpłaca ją do miejscowego banku, bank ten przesyła do specjalnego oddziału (nr. 51) Dresdner Bank, oddział posyła to do centrali, centrala do Reichsbanku, Reichsbank do Banku Polskiego, Bank Polski do PKC., której miejscowy oddział wypłaca dopiero sumę adresatowi.

To przejście przez 8 różnych instancji trwa 5 do 6 tygodni. A tymczasem rodzina w Polsce czeka. Byłoby bardzo pożądane, aby na przyszłość można było tę procedurę w jakiś sposób uprościć.

Lepiej niech te pieniądze leżą dłużej w PKO. niż mają błąkać się po niemieckich kasach.

W ogóle można żywić nadzieję, że w przyszłości stosunki te ulegną znacznej poprawie. Przede wszystkim w roku przyszłym nie będzie prawdopodobnie opóźnienia w wyjeździe „na Saksy". Dzięki temu ci niecierpliwi, którzy w tym roku nie mogli doczekać się prawa na wyjazd legalny i wyruszyli na własną rękę przez „zieloną granicę", nie będą do tego zmuszeni. Nielegalne bowiem wychodźtwo jest dla nas bardzo szkodliwe. Materialnie i moralnie.

Dobre jest ono natomiast dla Niemców, gdyż daje okazję nieprzychylnie usposobionym elementom do wykorzystania sytuacji i pozbawienia takiego robotnika wszystkich jego zarobków. Pracuje człowiek przez 10 — 12 godzin na dobę, oszczędza na wszystkim, a w rezultacie wraca z pustymi rękami, o ile go w ogóle po drodze nie wsadzą do więzienia.

Sezonowa emigracja winna być jednak utrzymana (toczą się już pertraktacje). Przede wszystkim robotnicy ci zarabiają zupełnie nieźle. Około 20 marek tygodniowo, mieszkanie i ordynaria, to nie jest źle. Tymbardziej, że emigrują przeważnie bezrolni i bezrobotni. Następnie sama praca dobrze zorganizowana pod sprężystym kierownictwem niemieckich rolników stanowi dla naszych robotników swego rodzaju szkołę. Nieznajomość języka zabezpiecza ich jednocześnie przed niebezpieczeństwem pewnej niepożądanej propagandy. A nadto zaoszczędzenia i przywóz do kraju pieniędzy z zagranicy w łącznej sumie po 350 marek (przeszło 700 zł.) na głowę stanowić może w naszym bilansie płatniczym też pożądana rubrykę.

Należy więc tylko te wyprawy „na Saksy" nieco lepiej zorganizować.

T. M. S.

H. RABL

POŻAR W LONDYNIE

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PONIEDZIAŁEK

Olbrzymia widownia teatru rewjowego zamarła w ciszy. Tylko ze sceny słychać było lekkie skrzypienie krzesła, na które z udaną niezręcznością wspinał się klown, zawadzając zakrzywionymi nosami ogromnych pantofli o wiązanie nóżek pod siedzeniem. Połyskiwała przytym kształtna czaszka, gładko wygolona, silnie upudrowana twarz była niezwykle poważna. Wreszcie wyprostował się powoli, trzymając w rękach skrzypce i smyczek i kilka chwil stał zupełnie nieruchomo.

Na scenie zaczęło się ściemniać stopniowo. Nagle z bocznej kulisy wystrzelił zielony płomień reflektora, w którym rozpłynęła się postać klowna z wyjątkiem głowy, jakgdyby wiszącej w powietrzu.

Podniósł skrzypce i zaczął grać. Był to jakiś niesamowity taniec: poważny, ciężko rytmiczny o melodii zgrzytliwej i ponurej, przerywanej wyskokami makabrycznej wesołości. Chwilami — jakby oderwane od ciała — wyłaniały się z ciemności długie, zwinne dłonie, trzymające skrzypce i smyczek. Oczy znikły, pozostały po nich czarne plamy; zapadły się policzki, wąskie usta zaczęły się rozciągać, ukazując dwa rzędy mocnych zielonkawo połyskujących zębów. Już nie było twarzy — zamiast niej uśmiechała się potwornie trupia czaszka.

Nie przestając grać, pochylił się naprzód, jednem spojrzeniem pustych oczodołów ogarnął całą widownię. W kilku miejscach rozległy się stłumione okrzyki przerażonych kobiet.

Marek trzymał przed sobą mały, lecz nadzwyczajnie czuły aparat fotograficzny, zwracając uwagę tylko na pewne ruchy klowna, które szczególnie wpadły mu w oko wczoraj, gdy po raz pierwszy widział ten numer programu. Nagle przycisnął palcem sprężynkę, otwierającą objektyw i wprawnym ruchem przesunął film, nie odrywając od oka aparatu; po chwili zrobił drugie zdjęcie.

Cieszył się bardzo. Miał pewność, że redaktor będzie zadowolony z tych wspaniałych obrazków z przedstawienia.

Przygotował się do następnego zdjęcia, lecz w tym momencie klown zrobił ruch człowieka, w którym zbudziła się gwałtownie czujność: odwrócił głowę i spojrzał za kulisy, jakgdyby mu tam coś przeszkadzało.

Marek skrzywił się trochę: właśnie teraz, gdy miał zrobić jedno z najbardziej efektownych zdjęć, klown uchylił się nieoczekiwanie. Pamiętał doskonale, że wczoraj tego ruchu nie zrobił. To było bardzo nieprzyjemne.

Klown wznowił przerwany występ. Czuł z pewnością, że w ciągu tych paru chwil publiczność zaczęła się wyzwalać spod jego wpływu, więc pochylił się jeszcze więcej naprzód i grał z podwójną energją. Znów był [illegible] i tylko Marek, który mając niezwykłą pamięć znał ten numer programu we wszystkich szczegółach, był przekonany, że jego makabryczne wrażenie zostało w tym momencie spotęgowane jakiemiś strasznemi wrażeniami, pochodzącemi zzewnątrz. Widział ze swego miejsca grube krople potu który wystąpił na uszminkowanym czole klowna; spostrzegł, że nie jest wyprostowany jak zwykle, a poprzez niesamowity uśmiech przebija się strach zwierzęcia, które się boi czegoś panicznie i chciałoby uciec, lecz nie wie dokąd.

Klown przerwał w połowe taktu. Opuścił skrzypce, ześliznął się z krzesła, stał krótką chwilę pochylony nisko, potem powolnym krokiem zeszedł ze sceny. Zielony promień reflektora drżał niepewnie na opróżnionem krześle.

Zdumiony Marek opuścił aparat fotograficzny, który zawisł na rzemyku, przerzuconym przez szyję. Przecież zostało przynajmniej parę minut do końca. Co się stało, że Rummy przerwał występ?...

D. c. n.

W POSZUKIWANIU DROG

NA MARGINESIE KONGRESÓW PRACOWNICZYCH

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Sosnowcu kongres pracowników umysłowych przemysłu i handlu Zagłębia Dąbrowskiego, na którym omawiane mają być zasadnicze problemy dotyczące pracowników umysłowych. W ub. niedzielę w Sosnowcu odbyło się walne zebranie delegatów PZZPP i H. poświęcone aktualnemu zagadnieniu umów zbiorowych.

Dzisiaj — rozpocznie swe obrady w Warszawie Kongres Pracowniczy, zwołany przez Centralną Komisję Porozumiewawczą. (Jakie postulaty mają być wysunięte na tym kongresie przytaczamy poniżej). Jednym słowem „ruch pracowniczy" nabrał pewnej dynamiki, — **szuka dróg, które doprowadziłyby go do zajęcia wyraźnej i odpowiedniej pozycji w życiu państwowym.**

Szuka dróg. Tak jest. Ruch pracowniczy nie znalazł dotychczas jeszcze takiej drogi, którą możnaby zakwalifikować jako zupełnie dobrą. Dotychczas, albo szukał dróżek wydeptanych przez partie na ich szlaku znajdując większe lub mniejsze możliwości realizacji swych postulatów, albo też tworzył formacje klasowo - zawodowe na wzór pracowników fizycznych, różniące się jednak od tych ostatnich tym, iż nie będąc organizacją masową nie reprezentowały dostatecznej siły dla realizacji swych postulatów. Pracownicy umysłowi nie znaleźli dotąd, jako zbiorowość, satysfakcji w realizacji swych postulatów ani na szlakach wydeptanych przez partie, ani w formacjach stojących poza partiami, wzorowanymi na klasycznych wzorach zawodówek. Nie dowodzi to, aby nie szukali dróg, które doprowadziły by ich do zaspokojenia słusznych aspiracyj. W poszukiwaniu jednak tych drog napotykają na przeszkody ze strony „poławiaczy dusz politycznych", ze strony wodzów partyjnych.

Najbardziej aktywnymi w akcji skierowania wysiłków konsolidacyjnych świata pracy na drogę klasowości, na drogę masowego politycznego ruchu pod auspicjami marxizmu — są socjaliści. Ci chcieliby przyhołubić do swego serca cały świat pracy i czynią najrozmaitsze wyniki, aby to nastąpiło.

Inteligencja pracująca nie ma zamiaru kroczyć tą drogą. Jednak pokutujące jeszcze tradycyjne formy organizacyjne, postulaty i hasła sprzed kilkunastu lat, a nie odświeżone i nie zreformowane w wyniku przeobrażeń gospodarczo-społecznych — wprowadzają niejednokrotnie zamęt w pojęciach, kierując na drogi niewłaściwych ruchów i odruchów.

„Gazeta Polska" — omawiając w dn. 14 bm. „politykę związków pracowniczych" słusznie zauważa, iż „działacze, którzy na terenie pracowniczego ruchu zawodowego rozwijają akcję polityczną są na złych torach i stają się niezdrowym czynnikiem tego terenu". Ruchowi pracowników umysłowych w Zagłębiu Dąbrowskim trzeba to oddać, iż w działalności swej wystrzega się momentów politycznych. Może znajduje nie zawsze dobre drogi wyjścia, może spotykac się z takimi lub innymi zarzutami, może dzielić się na różne odnogi — ale faktem jest, iż w swym działaniu nie kieruje się względami polityczno - partyjnymi, a jedynie związanymi z zawodowością pracowników.

Oceniając tę linię postępowania związków zawodowych pracowników umysłowych Zagłębia Dąbrowskiego, prezydium Obozu Zjednoczenia Narodowego — jako formacja polityczna — nie bierze udziału w kongresach, czy zebraniach delegatów. I w dniu dzisiejszym, o ile nam wiadomo, przedstawiciele prezydium OZN w Zagłębiu oficjalnie nie biorą udziału w Kongresie. Niewątpliwie wśród uczestników Kongresu będzie wielu członków OZN, tak jak i na zebraniu delegatów PZZPPiH w ub. niedzielę. Jest to kwestia osobistego stosunku poszczególnych pracowników do organizacyj apolitycznych, różniących się w metodach działania i realizacji postulatów.

Jak wspomnieliśmy na wstępie, ruch pracowniczy nabiera coraz większej siły, ogarnia coraz szersze warstwy w formy organizacyjne. Dzisiejszy dzień z tego względu będzie nader ciekawy: zarówno na odcinku stołecznym, jak i zagłębiowskim.

(as).

Jak donosi agencja (ag) z Warszawy w komisji spraw społecznych i organizacyjnych Kongresu Pracowniczego w dniach 16 i 17 bm w Warszawie będą omawiane m. in następujące zagadnienia, wysunięte przez prezydium Centr. Komisji Porozumiewawczej:

a) zagwarantowanie pełnej swobody działania organizacji zawodowych ; nienaruszalności prawa koalicji, stanowiącego jedną z istotnych podstaw ustroju demokratycznego, umożliwiającego swobodny rozwój warstwy pracującej i trwały postęp społeczny; b) oddanie wszystkich związków, także związków pracowników publiczno - prawnych, które posiadają charakter stowarzyszeń, pod wyłączny nadzór ministra opieki społecznej i podległych mu organów inspekcji pracy; c) nieutrudnianie jakimikolwiek zarządzeniami władz legalnej działalności organizacyj zawodowych. Komisja ta poza tym przygotowuje wnioski w sprawie akcji na rzecz upowszechnienia układów zbiorowych pracy, wprowadzenia ustawodawstwa o Komisjach pojednawczych i rozjemczych. Odnośnie prawodawstwa, regulującego indywidualne stosunki pracy, wysunięte będą żądania: 1) wprowadzenie dłuższego okresu wypowiedzenia dla pracowników dłużej zatrudnionych (po 10 latach pracy okres wypowiedzenia 6 miesięcy), 2) wprowadzenia odpraw za przepracowane lata (1-miesięczne uposażenie za każdy rok pracy).

W zakresie ubezpieczeń społecznych: 1) przywrócenie pełnego samorządu ubezpieczeniowego w drodze powszechnych wyborów, 2) przywrócenie właściwych kompetencyj organom samorządowym instytucji ubezpieczeń społecznych, 3) niezwłoczne uchylenie rządów komisarycznych w instytucjach ubezpieczeń społecznych, 4) przywrócenie powszechności ubezpieczenia oraz wysokości świadczeń, naruszonych ustawą scaleniową, 5) wprowadzenie ustawodawstwa o specjalnym sądownictwie ubezpieczeniowym.

Wobawie przed powodzią w Zagłębiu

Ochronne zarządzenia władz

Ostatnie opady i odwilż przyczyniły się w znacznym stopniu do podniesienia się poziomu wody w rzekach.

Gdyby Przemsza gwałtownie ruszyła, **mogłaby zniszczyć roboty regulacyjne prowadzone w Sosnowcu.** Aby nie być zaskoczonym kierownictwo robót regulacyjnych w Sosnowcu wystawiło specjalne **posterunki**, które obserwują poziom wody oraz utrzymują stały kontakt z podobnymi posterunkami, wystawionymi przez wydział wodny starostwa będzińskiego.

Na wypadek gwałtowniejszego naporu wody od strony Siewierza poczynione będą **odpowiednie kroki**, aby zapobiec zniszczeniu robót i powodzi.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

16 Styczeń

Niedziela

Marcelego i Włodzimierza
Słowiański: Włodzimira.
Słońca wsch. 7.38, zach. 15.54
Księżyca wsch 16.42, zach 7.15

HISTORIA PODAJE:

1649 Koronacja Jana Kazimierza w Krakowie
1698 August II jako król przybywa do stolicy.
1793 Wojska pruskie zajmują W. KS. Poznańskie.
1831 Chłopicki zrzeka się dyktatury.
1920 Powstanie Ligi Narodów w Paryżu.

PRZYSŁOWIA:

Kiedy styczeń najostrzejszy
Tedy roczek najpłodniejszy.

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

Zawsze naśladujcie to, co jest dobre.
św. Paweł.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pasażerka na gapę".
EDEN: „Dama na dwa tygodnie".
PATRIA: „Droga Cesarska".



Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w niedzielę o godz. 16.30 i 20.30 dwa gościnne występy ulubieńca publiczności sosnowieckiej Eugeniusza Bodo, najpopularniejszego artysty teatralnego i filmowego doby obecnej w przebojowej, arcyzabawnej komedii muzycznej pt. „Ciotka Karola". Eugeniusz Bodo wystąpi w otoczeniu artystów naszego teatru pp. Arciszewskiej, Anusiakówny, Dworzyńskiej, Jasnorzewskiej, Cyglera, Lenczewskiego, Mieczyńskiego, Romaniszyna i in. Ceny miejsc od 55 gr do zł 3.50. Kasa teatru czynna od godz. 11 do 13 i od 15. Bilety kredytowane, zniżkowe i passe-partout nieważne

W poniedziałek i wtorek przedstawienia robotnicze, zakupione przez Związek Przyjaźni — rewia pt. „Z humorkiem". Początek o g. 19.

Teatr w Dąbrowie Górniczej

W środę 19 bm. w sali kina „Ars" dwa występy Eugeniusza Bodo. Po południu w przebojowej „Ciotce Karola", wieczorem w rewii pt. „Z humorkiem".

Teatr w Będzinie

W czwartek 20 bm. w sali kina „Apollo" dwa występy Eugeniusza Bodo. Po południu o godz. 17 — „Ciotka Karola", wieczorem o 20.30 — rewia z „Humorkiem"

Teatr na Saturnie

W piątek 21 bm. w sali Domu Ludowego jeden gościnny występ Eugeniusza Bodo w rewii pt. „Z humorkiem".

—oOo—

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Niedziela 16 bm. godz. 11 Akademia; godz. 15.30 „Dzika pszczoła" (dla huty „Batory"); godz. 19 „Na Łyczakowie" (dla kop Giesche).

Kolęda

W SOSNOWCU

Poniedziałek, dnia 17 bm. od godz. 11 ul. Królewska, Betonowa i Sobieskiego jeden ksiądz.

Przy tej okazji księża odbywający kolędę będą przyjmowali za pokwitowaniem ofiary pieniężne na dalsze odnowienie kościoła.

W PARAFII NA POGONI

W przyszłym tygodniu wizytowane będą następujące ulice:
Staropogońska dn. 17 bm.;
Bracka dn. 19 bm;
Żytnia, Rysia, Zgody, Cicha — dn. 20 bm.;
Pszenna i Owsiana — 21 bm.
Początek kolędy codziennie o godz. 2 po poł.

Kapłani zbierać będą dobrowolne ofiary od wiernych na potrzeby kościoła za pokwitowaniem.

—xx—

Ciekawe odczyty

Z FIZYKI ATOMOWEJ

Naczelna Organizacja Inżynierów R. P. Śląsko - Dąbrowski Oddział Okręgowy organizuje następujące dalsze odczyty z fizyki atomowej:

1. Dr. Szczepana Szczeniowskiego — prof. Uniwersytetu Stefana Batorego pt.: **„Budowa jądra atomowego".** Odczyt odbędzie się w sali odczytowej Domu Oświatowego w Katowicach, ul. Francuska 12 dnia 19 bm. (środa) o godzinie 19.

2. Dr. Zygmunta Klemensiewicza profesora Politechniki Lwowskiej pt. — **„Izotopy i ciężka woda".** Odczyt odbędzie się w Katowicach, pl. Wolności 8. I p. (siedziba NOI.) dnia 31 bm. (poniedziałek) o godz. 18.

Bilety wstępu w cenie 1 zł. 50 gr. od osoby do nabycia w lokalu N.O.I. (Katowice, Pl. Wolności 8, I p.) i w sekretariatach organizacyj inżynierskich, a w dniach odczytów — przed salami odczytowymi.



× **OPŁATEK W ZWIĄZKU REZERWISTÓW KOŁO SOSNOWIEC—POGOŃ.** Zarząd Związku rezerwistów Koło Sosnowiec—Pogoń zawiadamia, że w dniu 22 bm. o godz. 17 w lokalu własnym przy ul. Lwowskiej 3 odbędzie się tradycyjny opłatek dla członków Koła i ich rodzin. Zarząd Koła uprasza o liczne przybycie.

× **„KU CHWALE OJCZYZNY".** Dowborczycy! Przypominamy, że sekretariat komitetu organizacyjnego oddziału Stow. Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny" w Sosnowcu czynny jest w każdą środę od godz. 19 do 21 w Domu Społecznym, pokój nr. 18, przy ul. Żytniej 10 (lokal Związku Ochotników Wojennych W.P.).

× **„TANI OBIAD NA PŁYTCE ELEKTRYCZNEJ".** W mieszkaniu pokazowym Zw. Pań Domu na osiedlu robotniczym w Sosnowcu (dojazd tramwajem do ul. Suchej) odbędzie się w środę dn. 19 bm. o godz. 16 pogadanka pt. „Tani obiad na płytce elektrycznej", połączona z pokazem. Wstęp 15 gr. od osoby. Zapisy przyjmuje sekretariat na miejscu.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: dur brzuszny 3 (1 zgon), płonica 7, błonica 2 (1 zgon), odra 8. krztusiec 1, gruźlica 19 (3 zgony).

Przygotowanie Sosnowca do obrony przeciwlotniczej

800 osób ukończyło kursy komendantów OPL.

W Sosnowcu szkolenie komendantów Opl. bloków domów i dużych domów samowystarczalnych (na prawach bloku), postępuje bardzo szybko naprzód, budząc ogromne zainteresowanie i zapał uczestników, którzy wykazują bardzo wielkie zrozumienie dla tego niesłychanie ważnego zagadnienia z punktu widzenia państwowego i osobistego. Poza powołanymi na kursy na zasadzie § 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 29 stycznia 1937 r. o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, zgłasza się dobrowolnie duża liczba ochotników tak kobiet jak i mężczyzn z prośbą o przyjęcie na kursy, na skutek propagandy szerzonej przez wyszkolonych już kandydatów na komendantów Opl. bloków.

W czasie od 15.11 1937 r. do 15 bm. przeszkolono już w Sosnowcu około 800 kandydatów na 17 kursach, trwających po 8 do 9 dni łącznie z ćwiczeniami i bardzo interesującymi i pouczającymi pokazami niedzielnymi, połączonymi ze zwiedzaniem wzorowo urządzonego — schronu, zabezpieczającego całkowicie przed wszystkimi gazami, działaniem podmuchowym i odłamkami bomb burzących, oraz przed gruzami zburzonych stropów.

Ogromne zainteresowanie budzą zwłaszcza niedzielne pokazy bomb burzących, zadymiania, obłoku gazowego, — wybuchu bomby iperytowej, pokaz groźnych skutków działania bomby zapalającej (termitowej), oraz drugi pokaz palenia się takiej samej bomby zapalającej na poddaszu zabezpieczonym kilku centymetrową warstwą piasku, przy równoczesnym bardzo łatwym sposobie unieszkodliwienia jej działania przez wyszkolony posterunek przeciwpożarowy, następnie pokaz palenia domu specjalnie zbudowanego, a uodpornionego szkłem wodnym, oraz materiałów drzewnych uodpornionych roztworem wodnym cementu, a w końcu pokaz oryginalnych modeli jedno i dwuskrzydłowych drzwi uszczelnionych, oraz typowego modelu wzorowego zabezpieczenia okna mocną a łatwą w obsłudze okiennicą i typowej skrzyni zabezpieczającej żywność.

Pokazy takie, wykazujące z jednej strony grozę skutków dla nieuświadomionych oraz nieprzygotowanych, a z drugiej strony łatwość uniknięcia tych strasznych następstw przez przygotowanych i uświadomionych, zakończone zwiedzaniem wzorowego schronu, połączone z wykładem, opisem i szczegółowymi objaśnieniami wszystkich urządzeń i sposobu obsługi, przekonują nawet największych sceptyków i wszystkich tych nielicznych, którzy do zagadnień Opl. odnoszą się nieufnie.

Jak wielkie zainteresowanie budzą pokazy niedzielne, najlepszym dowodem jest fakt, że wielu z uczestników zabiera ze sobą dorosłych członków rodzin.

WRĘCZENIE ŚWIADECTW

Uroczyste wręczenie świadectw odbędzie się w poniedziałek dnia 17 bm. w Ratuszu w obecności starosty grodzkiego p. Romana Walewskiego, prezydenta miasta Sosnowca p. Józefa Kaczkowskiego, prezesa Sosnowieckiego Obwodu Miejskiego LOPP. p. Henryka Heynara, naczelnika Wydziału Opl. Zarządu miejskiego p. Tadeusza Jerzykowskiego, kierownika całej akcji szkoleniowej por. Zygmunta Kozubala, oraz wszystkich instruktorów-wykładowców.

Ze względu na wielką liczbę absolwentów kursów i brak odpowiednio dużej sali, wręczenie świadectw nastąpi w 2 terminach, a mianowicie: w poniedziałek, dnia 17 bm. otrzymają świadectwa absolwenci pierwszych 5 kursów, rozpoczętych w dniach 15.11. 37 r., — 17.11. 37 r., 18.11. 37 r., 19.11. 37 r., — 28.11. 37 r. oraz absolwenci ostatnich 3 kursów, rozpoczętych w dniach 7 i 8 stycznia br.

Natomiast absolwenci pozostałych 9 kursów otrzymają świadectwa w innym terminie, który zostanie w najbliższych dniach dodatkowo wyznaczony.

Nominacje urzędowe na komendantów Opl. bloków i domów samowystarczalnych otrzymają wszyscy zakwalifikowani na te stanowiska komendanci ze Starostwa Grodzkiego w najbliższym czasie.

Kto wygrał w czwartej klasie

Pierwsze dni ciągnienia czwartej klasy czterdziestej loterii klasowej przyniosły już wielu graczom spore zasoby gotówki. Z pośród większych wygranych wymienimy numer 145912, któremu przypadło 75.000 oraz 136518 i 153681, które wygrały po 50.000 złotych.



Pani Maria Pospieszna (Warszawa, Nowy Świat 57) oraz pp. Z. Żołędziowska i Stefan Pietrzykowski są właścicielami jednej z ćwiartek numeru 145912. Pani Pospieszna jest pracownicą domową, wygrana więc kwota ma dla niej i jej wspólników nie byle jakie znaczenie.

Zapytywana przez nas p. Pospieszna wyraziła opinię, że podział losu na pięć części znacznie powiększy szanse wygrania, zwłaszcza, że ilość losów ulega jednocześnie redukcji ze 195 tysięcy na 160.000.

Kto chce z tych szans skorzystać, niech się niezwłocznie zaopatrzy w los do pierwszej klasy czterdziestej pierwszej loterii klasowej, bo ciągnienie rozpoczyna się już 17 lutego.

Budowa pawilonu gruźliczego w Sosnowcu

Jeszcze w b. roku stanie oddział dla dzieci

Rada Towarzystwa przeciwgruźliczego Zagłębia Dąbrowskiego, którego zasługą jest wybudowanie pawilonu gruźliczego na 50 łóżek całkowicie wyposażonego, prowadzonego obecnie przez Zarząd miejski w Sosnowcu, na posiedzeniu swoim, odbytym w dniu 13 bm. postanowiła dobudować w pawilonie — dwa skrzydła z przeznaczeniem powiększenia liczby łóżek o 20 miejsc wyłącznie dla dzieci chorych na gruźlicę płuc.

Z wnioskiem takim na posiedzeniu Rady odbytym w grudniu wystąpiła p. dr. Berdo N. — ordynator oddziału gruźliczego, a zarazem kierownik Poradni przeciwgruźliczej w Sosnowcu, która najlepiej zna istniejące w tej dziedzinie potrzeby.

Realizacja budowy ma być uskutecznionа jeszcze w ciągu bieżącego roku z funduszów jakie Towarzystwo Przeciwgruźlicze Z. D. posiada oraz subwencji jaką departament zdrowia Ministerstwa opieki społecznej przyrzekł udzielić. —

Koszt budowy oddziału dla dzieci wyniesie około 26 tys. zł. przy czym połowę wydatków pokryje Tow. przeciwgruźlicze a resztę departament zdrowia.

Nowy oddział zapewne jeszcze w roku bieżącym zostanie uruchomiony, — gdyż miejski zarząd w Sosnowcu zaopatruje go w potrzebny sprzęt i inwentarz ruchomy oraz bieliznę.

Do zrealizowania planu wybrany został Komitet w składzie: p. dr. Berdo, dr. Trąmpczyński, nacz. Mroczkiewicz i dr. Molicki.

Powstanie nowej placówki tak niezbędnej i koniecznej w walce z klęską gruźlicy w naszych warunkach przyczyni się w wybitnym stopniu do osiągnięcia poprawy.

Konkurs zimowy

Polskiego Radia

Polskie Radio rozpisało niedawno wielki konkurs zimowy, w którym wszyscy słuchacze będą mogli wziąć udział i przy sprzyjających warunkach wygrać cenną nagrodę Na pierwszym miejscu znajduje się wspaniały samochód, który jest już trzecim z rzędu takim prezentem w dotąd ogłaszanych konkursach.

Temat konkursu jest bardzo łatwy. Polega bowiem na tym, ażeby odgadnąć kolejność, w jakiej będą mówili przed mikrofonem trzej apikerzy stołeczni: Bocheński, Opieński i Świętochowski. Audycyj konkursowych będzie kilka, ażeby dać wszystkim biorącym udział w konkursie jak najwięcej szans.

Dla zorientowania się w głosach tych trzech spikerów — będzie nadana najpierw audycja zapoznawcze, żeby jeszcze raz ostatecznie przypomnieć radioabonentom brzmienie głosów poszczególnych zapowiadaczy. Odpowiedzi konkursowe należy przysyłać na specjalnych kuponach, które zamieszcza tygodnik programowy „Antena".

Pierwsza audycja konkursowa przewidziana jest na dzień 17 stycznia rb. Możliwości są wielkie, wysiłek minimalny, a nagrody cenne! Poza samochodem na dalszych miejscach uplasowały się piękne podróże zamorskie, odbiorniki radiowe, aparaty fotograficzne itp. A zatem nie należy opuścić nadarzającej się okazji. 17 stycznia!

Opłatek u ochotników

WOJENNYCH W. P. W SOSNOWCU

Zarząd Oddziału Z.O.W. w Sosnowcu w dniu 22 bm. urządza tradycyjny „Ołatek ochotniczy" wraz z zabawą dla wszystkich członków (sekcji Będzin, Dąbrowa, Grodziec i Olkusz) i ich rodzin oraz dla zaproszonych gości.

Zapisy i wpłaty od członków przyjmuje oraz wydaje zaproszenia sekretariat Oddziału: Dom Społeczny — pokój nr. 17 (tel. 61-408) codziennie od 18 do 20 aż do 21 bm. Dla członków Związku oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą.

—ooo—

× **ZAŚLUBINY.** Wczoraj o godz. 8 rano w kościele parafialnym w Będzinie ks. Knaś pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Aleksandrem Ciszkiem a p. Janiną Lisówną.

× **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Rodziny Policyjnej w Będzinie, wyraża tą drogą gorące podziękowanie JWP dyrektorowi W. Zillingierowi, za bezinteresowne udzielenie sali w gmachu gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu, na urządzene zabawy i choinki dla dzieci policjantów Zagłębia Dąbrowskiego, dnia 6 bm.

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** We wtorek, tj. 18 bm. o godzinie 16 w sali Związku odbędzie się zebranie zarządu.

× **PORANEK HARCERSKI.** Komisja porankowa zarządu Obwodu Związku Harcerstwa Polskiego w Sosnowcu urządza w niedzielę dnia 16 bm. w sali kina „Zagłębie" poranek dla dzieci, młodzieży i starszych z następującym programem w wykonaniu szkoły powszechnej nr. 19 im. T. Rejtana przy współudziale 4 Zagł. Druż. Harcerzy im. Ks. J. Poniatowskiego: chór harcerzy, obrazek sceniczny pt „wesele lalki z pajacem"; orkiestra mandolinistów; Tygodnik PAT. film pt. „Bohaterska brygada". Początek poranku o godz. 11.30. Ceny miejsc w loży 54 gr., balkon 40 gr., parter 25 groszy.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P.P.

CHCĘ BYĆ PIĘKNA

Kaloryfer to najgroźniejszy wróg cery

Analizując dokładniej zagadnienie ochrony cery w okresie miesięcy zimowych, należy stwierdzić, że ma się tu do czynienia z dwoma wrogami równocześnie. Pierwszym z nich będzie

ostre powietrze zewnętrzne, mróz, śnieg, wichury i t. d.

drugim zaś, niemniej groźnym — są kaloryfery. Tak, właśnie kaloryfery, ów najnowocześniejszy system ogrzewania mieszkań, wynalazek pozwalający na utrzymanie przyjemnej i równomiernej temperatury w całym mieszkaniu, okazały się jednym z najgroźniejszych wrogów cery.

Jak wiadomo istnieją dwa rodzaje kaloryferów: jedne z nich ogrzewane są wodą, drugie parą. Ostatnio coraz częściej używane jest ogrzewanie wodą, gdyż ogrzewanie parą wymagało o wiele wyższej temperatury i było mniej zdrowe. Powodowało ono nadmierne osuszanie błon śluzowych i utrudniało przebywanie dłuższy czas w tak ogrzewanym lokalu, a co najważniejsze nadmiernie wysuszało skórę i

przyspieszało tworzenie się zmarszczek i innych defektów.

Powietrze w mieszkaniach ogrzewanych kaloryferami, nawet udoskonalonymi, wypełnionymi gorącą wodą, a nie parą jest zawsze o wiele bardziej suche, niż w lokalach z piecami. Dlatego też ze względów zdrowotnych należy mieszkania takie częściej wietrzyć, a na kaloryferach umieszczać naczynia gliniane stale napełnione wodą celem szybszego jej parowania.

Cechą kaloryferów jest bowiem nadmierne osuszanie powietrza, a tym samym i cery pań zamieszkałych w danym lokalu. Ponadto często się zdarza, że panie posiadające kaloryfery w mieszkaniu, pracują jeszcze przez cały dzień w lokalach z ogrzewaniem centralnym Są one wobec tego przez całą dobę narażone na bezustanne nadmierne wysuszanie cery.

Nasuwa się więc konieczność starannej ochrony przed tym drugim wrogiem — kaloryferami.

Jak do niej przystąpić?

Przede wszystkim starać się systematycznie odżywiać twarz przy pomocy natłuszczania skóry odpowiednimi preparatami. Rano przed umyciem, parę razy w ciągu dnia i wieczorem należy oczyszczać skórę galaretką oczyszczającą, bez względu na rodzaj cery. Jest to jeden z najlepszych i wypróbowanych sposobów odżywiania skóry.

Kaloryfery wymagają specjalnej ochrony cery w czasie nocy i dlatego w odróżnieniu od normalnej pielęgnacji, przy której unikamy pozostawiania na noc kremu na twarzy, stosujemy następujący zabieg. Wieczorem po dokładnym umyciu twarzy należy wetrzeć w miejsca zagrożone zmarszczkami higieniczny krem przeciwzmarszczkowy. Przy okazji należy przypomnieć sobie, że zmarszczki najczęściej tworzą się pod oczyma, w kącikach oczu przy skroniach i na czole.

Paniom dbającym o świeżą cerę i estetyczny wygląd nie wolno zapominać, że

najgroźniejszym niebezpieczeństwem jest nadmierne wysuszenie skóry przez kaloryfery,

trwające nieraz przez całych 24 godziny. Przyspiesza to powstawanie zmarszczek, pogłębia już istniejące, zaś skóra staje się przez zbytnią suchość przedwcześnie zwiędniętą i postarzałą.

W wypadkach istnienia zmarszczek zadawnionych lub zbyt szybkiego ich tworzenia się, należy wieczorem po gruntownym oczyszczeniu twarzy nasmarować ją kremem przeciwzmarszczkowym i wykonać przez 3—5 minut masaż mechaniczny żelazkiem metalowym t. zw. prasowaczem. Wygładza on idealnie i szybko wszelkiego rodzaju zmarszczki i bruzdy.

Drugim znakomitym zabiegiem radykalnego i szybkiego usunięcia zmarszczek

jest zastosowanie rewelacyjnej odżywki hemoglobinowej.

Preparat ten oparty został na słynnej teorii prof. Jaworskiego z Paryża o odmładzaniu przy pomocy transfuzji młodej krwi do organizmu. Przygotowany jest on z odżywczej masy podstawowej a czynnikiem działającym jest w nim krew młodych zwierząt. Odżywkę hemoglobinową nakłada się na przeciąg 15—20 minut (zależnie od stopnia zniszczenia skóry) na gruntownie oczyszczoną twarz, a następnie zmywa wodą ciepłą i spłukuje wodą o temperaturze pokojowej. Jest to zabieg łatwy i nie skomplikowany, a wyróżnia się tym, że daje szybkie i znakomite efekty.

Jak widać z powyższego artykułu walka z kaloryferami o ochronę cery przed zbyt szybkim jej zniszczeniem nie jest trudna, ani skomplikowana. Musi być tylko

prowadzona systematycznie i starannie

Najważniejszym warunkiem osiągnięcia dobrego wyniku jest racjonalne chronienie cery przed zbyt silnym jej wysuszeniem i zmianami atmosferycznymi, oraz różnicą temperatury między mieszkaniem i powietrzem nazewnątrz.

DR J. ŚWITALSKA

OD REDAKCJI. P. T. Czytelniczki, które chciałyby zasięgnąć informacji w sprawie pielęgnowania swej urody, mogą przysyłać zapytania pod adresem K. Z. Porady i wskazówki na zadawane pytania będą ukazywały się w rubryce p. t. „Skrzynka kosmetyczna".

Wydawanie kwitów żywnościowych
dla bezrobotnych w Sosnowcu

Miejski Komitet zimowej pomocy bezrobotnym w Sosnowcu podaje do wiadomości, że kwity żywnościowe z akcji doraźnej dla bezrobotnych na miesiąc styczeń 1938 r. będą wydawane w następującej kolejności:

W Domu noclegowym we wtorek dnia 18 bm od godz. 8—13 rodzinom dużym i samotnym.

W Domu noclegowym w środę dnia 19 bm. od godz. 8—13 rodzinom małym.

W Domu noclegowym w czwartek dnia 20 bm. od godz. 8—13 rodzinom średnim.

Bezrobotni zamieszkali **w Milowicach i Modrzejowie** otrzymają kupony w dniu 18 bm. w kancelariach dzielnicowych.

Zakwalifikowani do pomocy winni okazać legitymację Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy. Bezrobotni otrzymujący zasiłki pieniężne z akcji ustawowej, kwitów nie otrzymają.

Wydawanie żywności na kupony będzie rozpoczęte dnia 19 bm.

W BĘDZINIE

Miejski komitet zimowej pomocy bezrobotnym w Będzinie rozpoczyna wydawanie kwitów żywnościowych z akcji doraźnej na miesiąc styczeń w poniedziałek dnia 17 bm. Wydawany będzie również i węgiel za dwa miesiące.

W DĄBROWIE

W Dąbrowie również w poniedziałek rozpocznie się wydawanie kwitów żywnościowych za styczeń bezrobotnym, korzystającym z akcji doraźnej. Po wydaniu żywności miejski komitet przystąpi do wydawania kwitów na węgiel.

Czteroletnia dziewczynka z Zawiercia
ofiarą białej śmierci pod Krakowem

Po przeszło dwóch tygodniach wyjaśniła się tajemnica zaginięcia 4-letniej dziewczynki Frani Lunenfeldówny z Zawiercia, która wyjechała do Krakowa ze swą ciotką umysłowo chorą Edelmanową. Rozwiązanie zagadki jest niemniej tragiczne, jak los ciotki Lunenfeldówny Edelmanowej, która znalazła śmierć na polach pod Bieżanowem.

Od blisko dwóch tygodni, od znalezienia zwłok Edelmanowej, prowadzono usilne poszukiwania w pobliżu miejsca jej śmierci za towarzyszącą jej w tragicznej wędrówce dziewczynką. Brak wszelkich wiadomości o losach Lunenfeldówny wskazywał, że odeszła ona od swej ciotki i zaginęła wśród pokrytych śniegiem pól, znajdując śmierć z powodu zamarznięcia, a padający wówczas śnieg pokrył drobne ciałko dziecka, ukrywając je przed okiem poszukujących.

Wreszcie w piątek po południu trwająca od kilku dni odwilż odsłoniła ukryte głęboko pod śniegiem zwłoki tragicznie zmarłej dziewczynki.

Jak stwierdzono, dziewczynka oddaliła się od Edelmanowej, gdyż zbierała słodycze, które rozsypały się jej z podartego pakunku Idąc następnie śladami swej ciotki, upadła ze zmęczenia, by znaleźć śmierć z zamarznięcia

Powodem całej tragedii, która wywołała przygnębiające wrażenie w Krakowie, była spóźniona wiadomość od męża Edelmanowej z Zawiercia, nadesłana do jego rodziny w Krakowie o chorobie umysłowej jego żony. Gdyby rodzina Edelmanowej wiedziała wcześniej o jej chorobie, otoczyłaby ją należytą opieką i nie doszło by nigdy do tragicznej śmierci dwojga osób.

O pomieszczenie
DLA DZIECIŃCÓW I OGNISK WIEJSKICH

Centralna Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich zwróciła się do Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego z prośbą, by zechciało ono wydać odpowiednie zarządzenie podległym sobie organom, by te nie odmawiały udzielania wolnych sal szkolnych na dziecińce i ogniska Nad Matką i Dzieckiem.

—oOo—

× **ZWIĄZEK PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET W DĄBROWIE GÓR.** prosi wszystkie panie, które zapisały się na kurs gospodarstwa domowego, aby zgłosiły się w dniu 18 bm. o godz. 19.30 w lokalu Związku przy ul. Kościuszki 23 na konferencję informacyjną. Uprasza się o punktualne przybycie.

× **KONFERENCJA W MAGISTRACIE BĘDZIŃSKIM.** Wczoraj w Magistracie będzińskim odbyła się konferencja w sprawie dostawy prądu dla Polskich Zakładów przemysłu cynkowego, które rozbudowywują się i wprowadzają pewne inowacje. W konferencji wzięli udział prezydent miasta mgr. Izydorczyk, kierownik miejskiego Zakładu elektrycznego p. Wipszycki, przedstawiciele T-wa franko-włoskiego, które, jak wiadomo, zaopatruje MZE w prąd, — przedstawiciele dyrekcji Polskich Zakładów przemysłu cynkowego oraz w charakterze rzeczoznawcy prof. Politechniki Warszawskiej p. Sokolnicki.

× **ZEBRANIE ORGANIZACYJNE** Komitetu lokalnego zbiórki na Fundusz szkolnictwa polskiego za granicą w Sosnowcu odbędzie się we wtorek, dn. 18 bm. o godz. 19.30 w Ratuszu w sali obrad Rady miejskiej.

× **ARESZTOWANIE „RAJZERÓW"** Wczoraj na jednej z melin przy ulicy Perla w Sosnowcu policja zatrzymała trzech t. zw. „rajzerów" tj. złodziei wędrujących po całej Polsce i kradnących co się da.

OFIARY

Na dożywianie biednych dzieci dla uczczenia pamięci śp. Michała Markiewicza składa zł 1.40 żona z córką za pośrednictwem prezesa Koła Sosnowiec Z. K. P., sekcja emerytów, p. St. Kieszkiewicza

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Jan Gut, Strzemieszyce Małe. Należy zwrócić się do p. inż. Jerzego Bijasiewicza, „Elektrownia Okręgowa" Zagłębia Dąbr.

P. R. Bronisławski, Sosnowiec: Szwajcaria, Morges.

Onegdaj rozstał się z tym światem

ś. p. Ignacy Skorek

długoletni pracownik Zarządu miejskiego w Zawierciu, b. więzień polityczny (Sybirak), odznaczony krzyżem Niepodległości.

Pogrzeb odbędzie się dziś o godzinie 15.

Na smutny ten obrzęd zaprasza

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW MIEJSKICH w Zawierciu

262

KRONIKA ZAWIERCIA

× Ś. P. IGNACY SKOREK. W ub. piątek zmarł śp. Ignacy Skorek, długoletni pracownik zarządu miejskiego w Zawierciu. Zmarły brał czynny udział w ruchu niepodległościowym, a przez Moskali skazany był na zesłanie. Ś. p. Skorek cieszył się uznaniem wśród całego miejscowego społeczeństwa. Za prace niepodległościowe Zmarły odznaczony był Krzyżem Niepodległości. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj.

× OFIARY NA SCHRONISKO. P. St. Holenderski ofiarował na gwiazdkę dla schroniska dla sierot 25 zł. a dla schroniska dla starców 15 zł. Dyrekcja fabryki „Chemimetal“ ofiarowała w ub. roku schronisku dla sierot pastę do obuwia i do podłóg, wartości 103 zł.

× PRZED ROCZNICĄ POWSTANIA STYCZNIOWEGO. Onegdaj, w sali Rady miejskiej w Zawierciu odbyło się zebranie zwołane przez Federację PZOO. w celu zorganizowania w Zawierciu obchodu 75-ej rocznicy powstania Styczniowego, pod przewodnictwem p. dyr. Seweryna Wesołowskiego. Na zebraniu wybrano prezydium komitetu i poszczególne sekcje, które opracują program uroczystości.

KRONIKA OLKUSZA

Depesza pracowników umys.

NA KONGRES DO WARSZAWY

Komisja Porozumiewawcza Związków pracowniczych pow. olkuskiego w dniu dzisiejszym wysłała do Warszawy w związku z kongresem depeszę treści następującej:

Korzystając z tak doniosłej chwili i niezmiernie ważnego faktu, która na zawsze bardzo głęboko utkwi w sercach mas pracowniczych, w imieniu zrzeszonych członków w Związkach pracowniczych wchodzących w skład tutejszej lokalnej Komisji Porozumiewawczej, w ilości 480 osób, wyraża swe najgłębsze podziękowanie za akcję obronną wyzyskiwanego, a zawsze ofiarnego Świata Pracy, solidaryzując się tym samym całkowicie bez najmniejszych zastrzeżeń z postulatami i bolączkami, będącymi przedmiotem obrad kongresu.

Życząc pomyślnych obrad i pozytywnych rezultatów zapewniamy jednocześnie, że akcję tę popieramy nie tylko na papierze, lecz w dalszym ciągu niezmordowanie walczyć będziemy aż do zwycięstwa, mając na względzie dobro naszej ukochanej Ojczyzny, zbroczonej krwią najlepszych Jej synów w walce o niepodległość.

Uprzejmie prosimy o podkreślenie na kongresie art. 1 obowiązującej Konstytucji z dn. 23 kwietnia 1935 r., pod którą jest podpis Budowniczego Polski i Wodza Narodu Polskiego, Marszałka Piłsudskiego. Art. tejże Konstytucji mówi: Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli, a art. 8 pkt 2: Państwo roztacza opiekę nad pracą i sprawuje nadzór nad jej warunkami.

Szczęść Boże!

LOKALNA KOMISJA POROZUM. ZWIĄZKÓW PRAC. W OLKUSZU.

—oOo—

× **„ORZEŁ“ — Sonata księżycowa.**

—oOo—

× KURS KROJU I SZYCIA. W dn. 10 bm. w oddziale żeńskim Zw. Strzeleckiego w Kluczach, rozpoczął się kurs kroju i szycia, prowadzony przez specjalnie zaangażowaną instruktorkę z Bolesławia, pod ogólnym kierownictwem inicjatorki kursu, p. dyrektorowej Kowarskiej. Należy zaznaczyć, że całkowity koszt prowadzenia kursu pokrywa prezesowa p. Elżbieta Połotnikoff, gorliwa działaczka i opiekunka drużyn strzeleckich na terenie Klucz.

× NOWE KOŁO REZERWISTÓW. — Pod przewodnictwem wiceprezesa zarządu powiat. Z. R. p. K. Kowalskiego z Olkusza, odbyło się onegdaj w Kluczach pod Olkuszem organizacyjne zebranie, na którym powołano do życia Koło Związku rezerwistów. Do zarządu wybrano: pp. M. Lutyńskiego — prezes, R. Widerę — zastępca, J. Burzyńskiego — sekretarz, Leona Tenenbauma — skarbnik, St. Matonia — refer. wych. obywat., St. Kokoszkę — refer. opieki społ. i A. Bereszkę — refer. prasowy.

Mściwy ojciec pobił córkę

za nieprzychylne dla niego zeznanie

Mieszkaniec Bracisjówki pow. Olkuskiego, Wojciech Stanek, w drodze z sądu grodzkiego z Wolbromia do domu, niebezpiecznie pobił swą córkę, 21-letnią Mariannę, za to, że **nieprzychylnie świadczyła na sprawie o pobicie przez niego swej żony, a matki dziewczyny.**

Dziewczyna pod razami mściwego ojca **straciła przytomność.** Lekarz dr. Trzeciak w Wolbromiu skonstatował niebezpieczne obrażenia u dziewczyny, a m. in. doznanie wstrząsu mózgu, zagrażające życiu.

Na tropie fałszerzy pieniędzy

Zatrzymanie dwojga żydów w Sławkowie

W Olkuszu podczas ostatniego targu zatrzymana została jedna z gospodyń z pod Olkusza, gdy kupowała w sklepie towar, **płacąc fałszywą jednozłotówką.**

Przestraszona kobieta pokazała wówczas wszystkie pieniądze w sumie 36 zł. otrzymane od nieznanego jej żyda za gęsi. Pieniądze te okazały się **fałszyfikatami.**

Wszczęte niezwłocznie dochodzenie przez policję, doprowadziło do zatrzymania w Sławkowie **Berka Zaraśnika** i jego teściowej **Sury Borensztajn,** mieszkańców Sławkowa.

Z uwagi na dobro śledztwa, dalszych szczegółów na razie nie podajemy.

Spalił teściową i powiesił się

Wstrząsająca tragedia farmaceuty w Skarżysku

Mieszkańcy Skarżyska pod Kielcami poruszeni zostali do głębi wstrząsającą tragedią, jaka rozegrała się w rodzinie farmaceuty — Wincentego Traczewskiego.

W nocy z piątku na sobotę, Traczewski, liczący 88 lat,

udusił swoją teściową, 73-letnią Mariannę Ciokową. Po zabójstwie, Traczewski naznosił do mieszkania drzewa, słomy, które ułożył w stos, a wokół niego poustawiał meble i pościel, po czym wszystko oblał naftą i podpalił.

Gdy stos już płonął, Traczewski powiesił się na klamce drzwi płonącego pokoju.

W tej chwili właśnie nadszedł listonosz, przynoszący codziennie gazety do farmaceuty. Zaalarmował on sąsiadów, którzy ugasili ogień i wydobyli na pół zwęglone zwłoki Ciokowej. Traczewskiego nie udało się już uratować.

Farmaceuta był od pewnego czasu bezrobotny i cierpiał na rozstrój nerwowy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Lloyd Sandomierski

zapewni tani transport węgla

Przed notariuszem dr. Nieduszyńskim w Bydgoszczy został podpisany akt notarialny, zawiązujący nową spółkę żeglugową pod nazwą Lloyd Sandomierski. Do nowopowstałej spółki przystąpił Lloyd Bydgoski połową kapitału zakładowego.

Siedzibą Lloydu Sandomierskiego **będzie miasto Sandomierz, a zadaniem jego będzie połączenie Centralnego Okręgu Przemysłowego górnym biegiem Wisły z okręgiem węglowym.**

W ten sposób zostanie w najdogodniejszy sposób rozwiązane zagadnienie zapewnienia C.O.P. taniego i sprawnego transportu węglowego.

Kronika gospodarcza

TYLKO DO 1 MARCA ZEZNANIA O DOCHODZIE. Wszyscy płatnicy podatku dochodowego nie prowadzący ksiąg handlowych, mają złożyć w tym roku zeznania o dochodzie do dnia 1 marca br. Organizacje gospodarcze podejmują zabiegi o sprolongowanie tego terminu.

WIEŚ NIE MA PIENIĘDZY NA KSZTAŁCENIE MŁODZIEŻY. Centralna Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich, widząc konieczność kształcenia odpowiednich sił do pracy na wsi w różnych dziedzinach, domaga się głosu opiniodawczego przy udzielaniu stypendiów przez samorządy, stwierdzając, iż wieś, mimo wysiłków, nie jest zdolna opłacać kształcenia młodzieży. Równocześnie COKGW zwróciła się do ciał samorządowych i rządowych o wstawienie do budżetów wydatniejszych sum na stypendia.

DOBRY STAN OZIMIN. Jak donoszą z różnych stron kraju, oziminy weszły w okres zimy w zupełnie dobrym stanie, do czego przyczyniły się dobre warunki atmosferyczne tegorocznej jesieni. W okresie listopada ub. r. duże obawy budziły rzepaki, wyrośnięte nadmiernie wskutek długotrwałej pięknej pogody jesiennej groziły zakwitnięciem, co spowodowałoby wybitne obniżenie się plonów. Jednak przymrozki zahamowały ten rozwój i o ile nie będzie specjalnie niepomyślnego przebiegu zimy — rzepaki rokują dobry plon. Rolnictwo wyjątkowo silnie odczuwa w dalszym ciągu brak słomy, tak na paszę, jak i na ściółkę.

W Gdyni i na morzach

POLSKIE OBROTY TOWAROWE Z KRAJAMI ZAMORSKIMI

W miarę rozwoju polskiej pracy na morzu rozwija się z roku na rok bezpośrednia wymiana towarowa z krajami zamorskimi, przy równoczesnym stopniowym zmniejszaniu się ujemnego salda bilansu handlowego z tymi krajami. Brak jeszcze ostatecznych danych za rok 1937 nie pozwala na dokładne oceny, ale już z przybliżonych liczb wynika, że przeszło 50% przywozu potrzebnych surowców z krajów zamorskich została pokryta wywozem towarów polskich.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że nasz wywóz wzrasta o wiele szybciej do tych krajów zamorskich, z którymi posiadamy dogodne połączenia okrętowe, w szczególności przy współudziale bandery narodowej; natomiast kraje z którymi brak połączeń bezpośrednich, jak np. kraje Afryki Południowej, Indie Holenderskie, wartość przywozu wielokrotnie przewyższa wywóz.

GDYNIA LICZY 114 TYS. MIESZKAŃCÓW

Obliczenia na koniec roku 1937 wykazały, że liczba ludności w Gdyni przekroczyła 114.000 mieszkańców. Na koniec roku 1936 Gdynia liczyła 102.000 mieszkańców, a więc w ciągu roku przybyło Gdyni 12 tys. nowych obywateli.

ROZWÓJ PRZEMYSŁU I HANDLU W GDYNI

O rozwoju przemysłu i handlu w Gdyni mówią liczby: w roku 1937 wykupiono ogółem 5099 świadectw przemysłowych i handlowych, tj. o 386 więcej, aniżeli w roku ubiegłym. Ten zwrot jest wyłącznie ilościowy, bowiem nie przybyło zupełnie zakładów przemysłowych o większym znaczeniu. **Wzrost liczby świadectw odnosi się głównie do przedsiębiorstw małych.**

RUCH BUDOWLANY W GDYNI POBIŁ DOTYCHCZASOWE REKORDY

Ruch budowlany w Gdyni w r. 1937 był niezwykle intensywny, jeżeli chodzi o budynki zakończone. Zakończono ogółem 259 budynków o kubaturze 411.000 m. sz., a koszt budowy wynosił przeszło 18 milionów złotych, wobec 10,5 milionów zł w roku 1936.

Mimo tak pokaźnych wyników ruch budowlany w Gdyni jest niedostateczny, wobec olbrzymiej liczby napływającej wciąż ludności. Stan zagęszczenia mieszkań obecnie jest większy, aniżeli był przed rokiem. W Gdyni należy jeszcze bardzo dużo budować, ażeby doprowadzić stan budownictwa mieszkaniowego do normalnych warunków.

PROGRAM RADIOWY

NIEDZIELA 16 STYCZNIA 1938 R.

6.15 „Surmy śląskie“. 6.30 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Józefa Baranowskiego. 7.30 Koncert rozrywkowy zespołu mandolinistów I. drużyny harcerzy w Załężu. 8.15 Gazetka rolnicza. 8.30 Koncert życzeń. 8.50 Aktualne uwagi o zwalczaniu chorób i szkodników roślin uprawnych pogadanka. 9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła po-Bernardyńskiego w Wilnie. 10.30 Chorały Jana Sebastiana Bacha w wykonaniu Polskiej Kapeli Ludowej pod dyr. Stanisława Kzury.. 11.00 Uwertury i fantazje operowe — płyty. 11.30 Reportaż z życia. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Poranek symfoniczny w wyk. orkiestry Towarzystwa muzycznego w Katowicach. 13.00 „Kino na wsi śląskiej:: pogadanka. 13.10 „Oryle“ — epizod z noweli Wacława Sieroszewskiego „Powrót“. 13.30 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Orkiestra wileńska pod dyr. Wł. Szczepańskiego, Stefania Grabowska — śpiew. 14.40 Przedstawiamy spikerów (Zimowy konkurs). 14.45 Audycja dla wsi. 15.45 „Współpraca warstw społecznych a nie walka“ — pogadanka. 16.53 „Co słychać na Śląsku?“ 16.15 Muzyka fortepianowa. Wykonawcy: Jerzy Lefeld i Ignacy Rosenbaum. 16.45 „Anielcia i życie“ — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni — „Panie kochanku“ — anegdota dramatyczna J. I. Kraszewskiego. 19.30 Zespół smyczkowy rozgłośni katowickiej. 20.00 „W niedziela przy żeleźnioku“ — audycja pogodna. 20.30 Wiadomości sportowe. 20.40 Przegląd polityczny. 21.00 Wiadomości sportowe. 21.15 „W 10-lecie Rozgłośni wileńskiej: — „Kukułka jubileuszowa“ — „Rycerz bladego oblicza“. 22.00 Recital śpiewaczy Tassiana. 22.25 Koncert kameralny. 23.00 Muzyka lekka i taneczna — płyty.

Zgon „niekoronowanego króla" Danii
i pośredniego twórcy polskiej „Linii Gdynia-Ameryka"

Ostatnio odbył się w Kopenhadze pogrzeb ś.p. Andersena zwanego powszechnie „niekoronowanym królem" Danii — jednego z potentatów żeglugi światowej, kierownika o światowym zasięgu przedsiębiorstwa „Wschodnio-Azjatycka Kompania".

Dziwny to był pogrzeb: **skromny wóz pogrzebowy, prosta drewniana trumna, tylko dwa wieńce (od żony i króla Danii) i parę osób konduktu pogrzebowego, pomimo, że nadesłano setki wieńców od Lloyd Georga począwszy a na królu Siamskim skończywszy.** Bowiem taka była wola zmarłego, aby pogrzeb odbył się skromnie i cicho. **To też, po za paru osobami najbliższymi z rodziny, za trumną postępowali tylko król duński Chrystian X i książę Waldemar** — najbliżsi przyjaciele zmarłego.

Trzeba dodać, że zmarły był człowiekiem, dla którego nie było wogóle „drzwi zamkniętych" nawet pałaców królewskich i cesarskich, z którego opinią liczyło się przez dłuższy okres wiele gabinetów europejskich.

Andersen urodził się przed 85 laty w maleńkim wówczas miasteczku duńskim Nakskov. Wcześnie stracił ojca, a biedna matka zaledwie nauczyła go czytać i pisać. Mając lat 13 poszedł na morze jako chłopiec okrętowy. Po siedmiu latach, dorobiwszy się w międzyczasie stanowiska marynarza, znalazł się w Siamie. Port Bangook w tym czasie był jeszcze mało znanym miasteczkiem o zabagnionych okolicach, a cały handel państwa siamskiego odbywał się na ok. 150 krypach żaglowych. Największa z nich była własnością króla i na tą Andersen został zaangażowany jako szyper.

Przedsiębiorczy młodzieniec odrazu zorientował się w możliwościach eksploatacyjnych egzotycznego Siamu. W niedługim czasie załadował dwa żaglowce egzotycznym drzewem, przywiózł do Europy i zarobił 1000 procent. Powróciwszy, wkrótce stał się doradcą króla siamskiego i obaj rozpoczęli cywilizować egzotyczny i pierwotny kraj.

W 1890 roku Andersen był już milionerem, cieszącym się solidną opinią wśród międzynarodowego kapitału. Mając nieograniczony kredyt postanowił rozszerzyć zakres swych interesów i założył „Wschodnią Azjatycką Kompanię" z licznymi przedsiębiorstwami żeglugowymi, plantacjami surowców kolonialnych, zakładami przemysłowymi i handlowymi rozrzuconymi od Władywostoku do Kopenhagi. Różne przedsiębiorstwa żeglugowo-handlowe były stworzone przez niego w Rosji, Szwecji, Francji, Siam, Indie, Malakka, Chiny, Mandżuria i Wsch. Syberia były w zasięgu szerokich interesów handlowych Andersena.

Między innymi był on twórcą „Rosyjsko-Wschodnio-Azjatyckiego T-wa żeglugowego", „Rosyjsko-Amerykańskiej Linii", „Bałtycko-Amerykańskiej Linii", **a pośrednio i naszej „Linii Gdynia-Ameryka", bowiem pierwsze statki „Polonia" „Kościuszko" i „Pułaski" zostały wydzielone z Kompanii Andersena, dla nowoutworzonego polsko-duńskiego przedsiębiorstwa „Polsko-Amerykańska Linia żeglugowa".**

Przedsiębiorstwa Andersena były tak solidnie prowadzone, że ani wojna, ani rewolucje nie zachwiały ich istnieniem. Podczas wojny Andersen był pośrednikiem w poufnych zabiegach pokojowych między Niemcami a Rosją oraz Anglią. W związku z tymi sprawami był parokrotnie przyjmowany **osobiście przez cara Mikołaja II, króla Jerzego VI i cesarza Wilhelma II.**

Wprawdzie misja Andersena nie doprowadziła do pozytywnych rezultatów, niemniej udało się przeprowadzić wiele spraw natury humanitarnej między walczącymi stronami.

W swej ojczyźnie Danii, zmarły cieszył się wyjątkowym poważaniem. Wprawdzie odmawiał sobie wszelkich oficjalnych stanowisk, tytułów i odznaczeń, nie mniej był autorytatywnym doradcą z jednej strony króla, z drugiej wszystkich ministrów i gabinetów, począwszy od konserwatystów skończywszy na skrajnie socjalistycznych. Dodać należy, że Andersen nie udzielał nigdy żadnego wywiadu dziennikarskiego.

Zmarły zostawił pamiętniki, ale zastrzegł sobie ich opublikowanie dopiero za lat 50. Widocznie zawierają one wiele sensacyjnych i ciekawych rewelacyj o próbach pośrednictwa pokojowego w latach 1915-16, o których wyżej mówiliśmy i o czołowych osobistościach politycznych okresu długiego życia zmarłego, kiedy postanowił udostępnić je dopiero tym, którzy za życia nie będą znali żadnej z opisywanych w pamiętnikach osób.

Jak będzie wyglądał
dom w przyszłości

Amerykańscy architekci głowią się ustawicznie nad tym, jaki dom będzie najpraktyczniejszy i najbardziej nowoczesny. Problem ten bardzo ich pochłania i dlatego nowych projektów i pomysłów jest coraz więcej.

Często są one posunięte niemal do absurdu. Do tej pory uchodził za najbardziej nowoczesny dom, zbudowany w mieście Mansfield w stanie Ohio. Dom ten swoimi urządzeniami zakasował wszystkie dotychczas zbudowane domy w tanach Zjednoczonych. Zainstalowano w nich mianowicie **najnowsze elektryczne motory, w Iczbe 19, które służą do wykonywania wszelkiego rodzaju czynności,** wykonywanych dotychczas przez człowieka.

W ostatnich dniach dom ten przestał już być rewelacją, ponieważ na jednej z wystaw nowojorskich wystawiono model **„domu przyszłości",** który jest w całości zbudowany ze szkła i nie posiada okien. Wietrzenie tego domu odbywa się przy użyciu wentylatorów, a jeżeli chce się pozbawić mieszkanie światła dziennego — można to w każdej chwili zrobić przez elektryczne opuszczenie firanek i zasunięcie szczelnych opon. Drzwi są naturalnie otwierane i zamykane elektrycznie. Model jest wykonany aż do najdrobniejszych szczegółów.

Zbiory znaczków pocztowych
w szwedzkim muzeum pocztowym

Szwedzkie muzeum pocztowe otrzymało cenny dar od przemysłowca szwedzkiego z New Yorku p. Hansa Lagerloefa w postaci dwóch rzadkich kolekcyj znaczków pocztowych. Jedna z kolekcyj składa się z 11 albumów znaczków z Wenezueli. Zbiór ten stanowi najbardziej kompletną kolekcję znaczków wenezuelańskich na świecie i otrzymał już szereg wyróżnień na międzynarodowych wystawach filatelistycznych.

Drugi zbiór ofiarowany przez Lagerloefa przedstawia znaczki egipskie, skolekcjonowane w 8 albumach. Jest to również unikat, któremu dorównać może jedynie kolekcja znaczków egipskich, stanowiąca własność króla Egiptu, Faruka. Wartość obu kolekcyj obliczana jest na blisko 200.000 koron. Lagerloeg ofiarował już muzeum kilka zbiorów filatelistycznych, ocenionych na łączną sumę około pół miliona koron.

Szwedzkie muzeum pocztowe posiada bogate zbiory znaczków pocztowych oraz wiele cennych i oryginalnych eksponatów, związanych z historią powstania poczty, dzięki którym muzeum to słynie na całym świecie.

SPORT

PRZED MECZEM WŁOCHY — POLSKA

Onegdaj późnym wieczorem przyjechała do Warszawy bokserska reprezentacja Włoch, która dziś walczy z drużyną polską. Na peronie zebrało się liczne grono witających, wśród których wymienić należy przedstawicieli PZB i WOZB, członków poselstwa włoskiego, dziennikarzy włoskich i polskich. Pociąg przyjechał wyjątkowo bez opóźnienia, tak że nastroje były pogodne.

Wysiadających gości powitał prezes PZB mjr. Mierzyński, dziękując im za przybycie i zapewniając o gorącym przyjęciu w Polsce. Kierownik ekipy włoskiej w serdecznych słowach wyraził podziękowanie. Po licznych fotografiach drużyna włoska wzniosła okrzyk na cześć Polski.

Drużyna włoska umieszczona została w hotelu Royal. Humory, jak na 40-godzinną podróż bardzo dobre. Goście są zadowoleni z przybycia i nie skarżą się na zmęczenie. Włosi przyjechali w zapowiedzianym składzie z dwoma kierownikami i trenerem amerykańskim, który spełniać będzie rolę sekundanta. Wczoraj goście odpoczywali, zwiedzali miasto i odbyli mały trening.

Bokserzy polscy przyjechali do Warszawy w ciągu dnia wczorajszego (Koziołek, Chmielewski, Szymura, Węgrowski). Nastrój w naszym obozie jest bardzo dobry. Woźniakiewicz po pilnym treningu doszedł już do swej formy. Również forma Rotholca, Czortka i Kolczyńskiego nie nasuwa żadnych obaw. Z zawodników poza warszawskich jedynie Chmielewski narzeka na ból ręki.

STAMM JEDZIE DO PARYŻA I AMERYKI

Wyjazd Stamma do Ameryki został już ostatecznie załatwiony. PZB uzyskał odpowiednie subwencje, które pozwolą na kosztowną podróż. Nasz najlepszy trener będzie się mógł zapoznać ze sposobem szkolenia bokserów na drugiej półkuli.

Przed wyjazdem do Ameryki Stamm pozostanie przez kilka tygodni w Paryżu, gdzie dokładnie zapozna się z francuską szkołą.

Wyjazd nastąpi po zakończeniu sezonu w Polsce, to jest w początkach maja.

ZAKAZ WŁOSKI DOTYCZY TYLKO LEKKOATLETÓW

W prasie niemieckiej i polskiej pojawiły się ostatnio wiadomości, jakoby włoskie ministerstwo sportu miało wydać dla sportowców włoskich zakaz startowania za granicą w latach 1938—1940 z wyjątkiem igrzysk olimpijskich. Jak się dowiadujemy, zakaz taki wprawdzie został wydany, ale przez włoski związek lekkoatletyczny i tym samym dotyczy on tylko lekkoatletów włoskich. Jedyny wyjątek na rok bieżący, to mistrzostwa Europy.

KOWALSKI NIE POJECHAŁ DO SZWAJCARII

W związku z wyłączeniem hokeisty Kowalskiego z drużyny reprezentacyjnej na tournee do Szwajcarii, zarząd Pol. Zw. hokeja lodowego informuje, że kierownictwo Centralnego Instytutu WF poszło na rękę Kowalskiemu, przesuwając mu termin egzaminów. Ponieważ jednak późniejszy termin wypadł w okresie hokejowych mistrzostw świata w Pradze, przeto PZHL — z dwóch tych alternatyw — wolał zrezygnować z wysłania Kowalskiego do Szwajcarii, zapewniając sobie tym samym jego wyjazd na mistrzostwa świata do Pragi.

KANADYJCZYCY JUŻ PRZYJECHALI DO EUROPY

Kanadyjska drużyna hokejowa Sudbury Wolves przyjechała już do Europy i rozegrała pierwszy mecz w Düsseldorfie z reprezentacją miasta. Kanadyjczycy odnieśli zwycięstwo w stosunku 3:0. Goście byli jednak wyraźnie przemęczeni długą podróżą morską.

POTWIERDZENIE GRACZY.

Zostali potwierdzeni przez PZPN niżej wymienieni gracze: Wandrasz Jan z TS Sosnowiec, Kuc Tadeusz, Kołodziej Władysław, Brzeski Mieczysław, Typer Piotr i Bartoś Telesfor z SS Płomień — wszyscy dla STS Unia.

Kto nie wie, że...

Szkaplerz jest pochodzenia arabskiego. Każdy Arab nosi szkaplerz na piersiach, a w nim zaszyte są słowa Koranu lub ziemia św. z Mekki.

Proch znany był podobno już w Indiach w IV wieku przed Chrystusem.

Urzędy pocztowe na całym świecie odsyłają w ciągu jednej godziny około 114.000 telegramów i 1.141 milionów listów i pocztówek, zaopatrzonych w znaczki wartości 10 milionów dolarów.

Na całym świecie wypija się w ciągu jednej godziny około półtora miliona litrów piwa.

Istnieje 400 gatunków roślin mięsożernych.

Wieża kościoła na Jasnej Górze ma 92 metry wysokości.

Najmniejszą książką jest wybór pism Galileusza. Książka ta ma 1 cm wysokości i pół cm szerokości. Można ją czytać tylko przez szkło powiększające. Została ona wydrukowana we Włoszech w 1897 roku.

Z CAŁEJ POLSKI

DAR MARSZ. PIŁSUDSKIEJ DLA UNIW. W WILNIE

P. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska złożyła hojny dar dla biblioteki uniwersyteckiej w Wilnie w kwocie zł 2000. Suma ta jest przeznaczona na dopełnienie daru „Rodziny Wojskowej", z którego biblioteka zakupiła w ub. roku komplety zagranicznych czasopism naukowych w liczbie 1765 woluminów.

PROCES DOBOSZYŃSKIEGO

Sąd okręgowy karny we Lwowie rozesłał wezwania na proces inż. Doboszyńskiego o najście na Myślenice. Proces wyznaczono na dzień 4 lutego. Na wezwaniach nie zaznaczono, że proces odbędzie się przed Sądem przysięgłych. W najbliższym czasie ma nastąpić przewiezienie inż. Doboszyńskiego z więzienia w Krakowie do więzienia lwowskiego.

PIKIETOWANIE SKLEPÓW NIE JEST PRZESTĘPSTWEM

W tych dniach Sąd okręgowy w Kielcach rozpatrywał bardzo ciekawą sprawę. Oto ukarani na areszt bezwzględny za pikietowanie sklepów żydowskich K. Zaroda i B. Hoffman przez starostwo kieleckie — odwołali się do sądu. W czasie rozprawy stwierdzono, że pikietujący nie grozili i nie bili nikogo, lecz zachowywali się spokojnie. Zbiegowiska wywoływali żydzi. Sąd, po naradzie, wydał wyrok uniewinniający — znosząc tym samym nałożoną karę przez starostwo na K. Zarodę i B. Hoffmana.

WILKI W POW. MORSKIM

Na Kaszubach pojawiły się ostatnio wilki, które przywędrowały prawdopodobnie z borów tucholskich. W związku z tym zanotowano nawet ciekawe zjawisko ucieczki zwierzyny leśnej, głównie saren w kierunku wybrzeża. Wilki dochodzą już do pow. morskiego, o czym świadczy wypadek w przysiółku Kraków, gdzie zagryzły one konia.

INŻYNIER, SYN PRZEMYSŁOWCA — WŁAMYWACZEM

Policja warszawska aresztowała młodego inżyniera Ign. Szaberskiego, syna przemysłowca z Białegostoku. Szaberski, odwiedzając w Warszawie znajomych, sporządzał odciski kluczy i następnie przy pomocy dorobionych kluczy dostawał się do tych mieszkań i... okradał. Podczas rewizji u Szaberskiego znaleziono... warsztat narzędzi złodziejskich.

ZABÓJCA POLICJANTA PRZED SĄDEM

Dnia 8 lutego wileński sąd apelacyjny będzie rozważał ponownie, w nowym składzie sędziów, sprawę Wulfa Szczerbowskiego, zabójcy posterunkowego pol. państw. Kędziora. Po dwukrotnym wyroku kary śmierci w poprzednich instancjach, sprawa będzie rozważana na wniosek obrony. Nowa rozprawa zainteresować ma jedynie kwestię wymiaru kary, gdyż sprawa winy i kwalifikacja czynu była dostatecznie oświetlona.

WYROBY CHIŃSKIE PRZEMYCANO Z NIEMIEC

Straż graniczna na Śląsku ujęła obywatela chińskiego Jang-Szang-Khana, który masowo przemycał z Niemiec do Polski różne towary imitujące towary pochodzenia chińskiego. Towary te dostarczał on swym rodakom w całej Polsce, którzy sprzedawali je jako oryginalne wyroby chińskie.

ZMARŁ, GDY ODWIEDZAŁ CHOREGO

W Kamieńskim Młynie (pow. kartuski) zdarzył się niezwykły wypadek śmierci. Leon Gulczak, leżąc chory, dowiedział się, że sąsiad jego również zachorował. Udał się więc w odwiedziny, a przybywszy do pokoju, w którym leżał chory sąsiad, ledwie usiadł na ławce, nie powiedziawszy ani słowa zasłabł i zanim udzielono mu pomocy — zmarł.

Rady praktyczne

Plamy z rdzy na wełnie usuwa się zimnym kwaskiem cytrynowym.

Plamy ze stearyny łatwo wykruszyć po zwilżeniu ich spirytusem.

Karafki wzgl. butelki wymywa się wewnątrz łatwo za pomocą pogniecionych łupin od jajek.

Plamy od żywicy wywabia się alkoholem.

Sól ożywi dogasający ogień.

Sól w gorącej wodzie powoduje szybkie odtajenie zamarzniętych rynien.

Farbę olejną i pokost wywabia się z bawełny acetonem.

Sól powoduje wolniejsze wrzenie wody.

Plamy z nafty najlepiej usuwa się gąbką zmoczoną w occie.

Krople żelazne i wata żelazna służą do tamowania krwi.

FRANCUSKIE PRZYSMAKI

Efektowne wystawy paryskich rzeźników

Gastronomia jest wiedzą o przyrządzaniu potraw, jest umiejętnością od wieków już wysoko cenioną szczególnie na terenie Francji. Kto jednak pragnie poznać będąc we Francji — osobliwości naprawdę narodowej kuchni tego kraju, ten nie powinien jadać nigdy w znanych na całym świecie restauracjach, lecz

odszukać musi małe, niepozorne jadłodajnie, staroświeckie restauracje,

mieszczące się gdzieś przy bocznych uliczkach, a wtedy przekona się, że te właśnie jadłodajnie i restauracje cieszą się niebywałym powodzeniem, że tutaj przede wszystkim otrzymać jedynie może rzeczywiście na modłę francuską przyrządzone potrawy. I z pewnością — jedząc po raz pierwszy te francuskie narodowe potrawy — niewątpliwie ogarnie go zdumienie. Wyobrażamy sobie bowiem zawsze, że są one przyrządzone w jakiś wyrafinowany wręcz sposób. Kto tak sądzi, myli się. Francuzi bowiem nie znoszą tych wszystkich nadzwyczajnych zestawień potraw,

lubią natomiast to wszystko, co jest naturalne,

lubią, aby w poszczególnych potrawach znalazły się trufle, cebula, czosnek, pomidory, pietruszka, czasami również anyż, majeranek, oliwa, a nawet wino. Zresztą każda pani domu, każdy mistrz rzeźnicko-wędliniarski na tyle najrozmaitszych sposobów potrafią przyrządzić daną potrawę mięsną, że zdziwić to musi każdego.

Francuzi przywiązują dużą wagę do sposobu przyrządzania potraw, wędlin oraz wszelkich w ogóle przetworów mięsnych. Nie mniejsze znaczenie jednak przywiązują oni do sposobu

wystawiania na publiczny widok wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych.

I dlatego też każdego przybywającego po raz pierwszy do Francji uderza nader przyjemnie efektowna wystawa wszystkich sklepów spożywczych, przy czym zawsze najestetyczniej wyglądają okna wystawowe mistrzów rzeźnicko-wędliniarskich. Przyglądając się poszczególnym oknom wystawowym przekonamy się, że bardzo często wystawiane bywają łby wieprzowe. Nic dziwnego. Wszak każdy paryżanin przepada za specyficznie przyprawionym czerwonym winem oraz innymi przyprawami

łbem wieprzowym.

W innym sklepie znów mistrz rzeźnicko-wędliniarski porozkładał łby cielęce. I one bywają w podobny sposób przyrządzane. Gdzieniegdzie znów naczelne na wystawie miejsce zajmuje prosię, bo i one znajdują licznych odbiorców.

Mówiąc już o umiejętności odpowiedniego dekorowania okien wystawowych przez francuskich, a przede wszystkim paryskich mistrzów rzeźnicko - wędliniarskich, wspomnieć wypada, że dzięki stosowaniu odmiennego sposobu zdejmowania skór (zwłaszcza owczych i cielęcych) mięsu nadaje się specjalnie piękny wygląd tak, że umiejętnie rozłożone w oknie, czy rozwieszone w sklepie

przyczynia się ono wydatnie do podniesienia estetyki sklepu

i okna oraz umieszczonych tam artykułów mięsnych.

Nie sposób też pominąć milczeniem — mówiąc o specjalnościach Francuzów — dwie potrawy chętnie konsumowane w tym kraju Chodzi nam tu przede wszystkim o t. zw. andouiletty. Sporządza się je ze starannie oczyszczonych jelit wieprzowych, które siekane i zaprawione obficie różnymi korzeniami — wkłada się w t. zw. kapy wieprzowe. Teraz gotuje się je na miękko, prasuje aż do wystygnięcia w czworobocznej foremce, a następnie dopiero kraje w plastry, ważące mniej więcej 150 gr. aby je w końcu jeszcze „glazurować" płynnym łojem skopowym. Każda gospodyni francuska ceni wysoko ten wyrób mistrza rzeźnicko-wędliniarskiego i umie na swój sposób dalej przyrządzony

podać jako przystawkę do drugiego śniadania lub na kolację.

Odrębny zupełnie dział stanowią artykuły przyrządzone przez mistrza rzeźnicko-wędliniarskiego z nóżek wieprzowych i skopowych

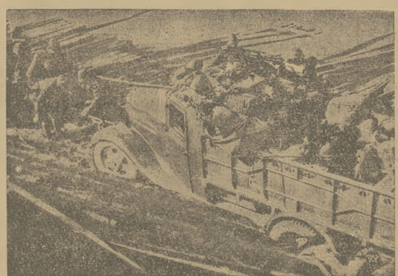
Popyt na nóżki wieprzowe we Francji jest tak wielki, że mistrz rzeźnicko-wędliniarski zanim pomyśli o przyrządzeniu np. wędliny, zabiera się przede wszystkim do przysposobienia nóżek. Największym zbytem cieszą się następujące specjalności:

1) truflowane nóżki wieprzowe w błonce siatkowej;

2) faszerowane nóżki wieprzowe z pistacją;

3) garnirowane nogi wieprzowe, gotowane i przepołowione w galarecie lub bez niej.

Podziwu godną jednak jest i pozostanie nadzwyczajna umiejętność w przyrządzaniu najprzeróżniejszego rodzaju nader apetycznych artykułów mięsnych oraz niebywały artyzm, który umożliwia mu w sposób rzucający się każdemu w oczy zaprezentować publiczności swoje wyroby. Być może, że nie wszystkie z tych francuskich przysmaków przypadłyby nam do gustu, być może, że inaczej zupełnie ocenilibyśmy je, ale to już rzecz gustu



Z WOJNY JAPOŃSKO-CHIŃSKIEJ

Wielką przeszkodą dla oddziałów zmotoryzowanych armii japońskiej są błotniste tereny na drogach chińskich. Zdjęcie przedstawia japońską piechotę na samochodzie, który ugrząz w błocie pod miastem Tsinkgtao.

Rozwód za pobraniem pocztowym

Przy olbrzymich przestrzeniach w Stanach Zjednoczonych rozwinął się z natury rzeczy na szeroką skalę handel wysyłkowy towarów za pobraniem pocztowym. Pewien pomysłowy buisnessman wpadł na pomysł wykorzystania instytucji poczty również dla rozwodów Zawiedzeni mężowie lub żony opisywali szczegółowo swe pożycie małżeńskie, zamykając opis ten należycie umotywowanym wnioskiem o rozwód, i sprawa w formie zwykłego listu handlowego wędrowała do pomysłowego pośrednika rozwodów, mieszkającego często o setki kilometrów od miejsca zamieszkania niezgodnych małżonków. Po pewnym czasie tą samą drogą nadchodził list za pobraniem pocztowym, zawierający upragnione dokumenty rozwodu.

Obecnie system ten został w Stanach Zjednoczonych zakazany.

Najkosztowniejsza orkiestra

Dwieście lat temu, w grudniu 1737 r., zmarł w Kremonie Antoni Stradivarius, dotychczas największy mistrz w zakresie wyrobu skrzypiec. Nikt po nim nie zdołał sporządzić instrumentu o takiej subtelności i głębi tonu. To też rzadkie egzemplarze skrzypiec, noszących miano mistrza, są w wysokiej cenie.

W rocznicę śmierci Stradivariusa, Towarzystwo muzyczne jego imienia w Nowym Jorku urządziło w Carnegie Hall koncert 18 artystów. Był to najkosztowniejszy zespół, jaki można sobie wyobrazić: wszyscy wykonawcy grali na autentycznych stradivariusach. Było 12 skrzypiec, 3 altówki i 3 wiolonczele. U wrót sali koncertowej czuwała policja i detektywi prywatni.

W Ploesti odkryto niedawno oryginalne skrzypce Stradivariusa, będące w posiadaniu pewnego emerytowanego urzędnika. Skrzypce te mają napis: „Antonius Stradivarius Cremonendi Faciebat. Anno 1725", oraz godło, wyobrażające krzyż i litery A. S. Gdyby odkrycia dokonano trochę wcześniej, i one uczestniczyły by w wyżej opisanym koncercie.

Kult byka

W STAROŻYTNYM EGIPCIE

Dr Drioston, generalny dyrektor wydziału starożytności w Egipcie, donosi, że powiodło mu się odkryć w pobliżu miejscowości Zagazig (Kair) dwanaście wielkich sarkofagów marmurowych, które zawierały szczątki zabalsamowanych świętych byków. Z tych sarkofagów — dziewięć było całkowicie splądrowanych przez rabusiów, ale trzy znajdowały się w stosunkowo dobrym stanie.

Kierując się napisami hieroglificznymi, mógł dr Drioston ustalić, że według dawnego podania duchy świętych byków po śmierci wędrowały na księżyc. Czy związek z księżycem jest czysto formalny i oparty jedynie na kształcie rogów, czy też kryje się w nim jakaś głębsza myśl — trudno ustalić.

Obok tych wielkich grobowców znajdowały się również mniejsze komnaty, w których pochowano szczątki świętych sokołów wraz z jajami, przechowywanymi w glinianych dzbanach.

ZŁOŚLIWA ALUZJA

Stara księżna Lieven złożyła wizytę znakomitemu pejzażyście Leonowi Cogniet, W rozmowie okazało się, że myli go ona z portrecistą o tym samym nazwisku.

— Ach, tak — odezwała się księżna tonem lekceważącym — więc pan maluje tylko krajobrazy.

— Tak, madame — odparł Cogniet — ale niekiedy maluję również ruiny.

Sheridan, znany komediopisarz angielski w jednej ze swych komedyj nazwał parlament angielski „skąpym aż do brudoty", dlatego, że Izba odmówiła teatrowi subwencji. Za karę skazany został na przeproszenie Izby na klęczkach. Sheridan poddał się tej upokarzającej karze, lecz nie dał za wygraną. Gdy podniósł się z klęczek, wyjął chustkę z kieszeni i otrzepując kurz z kolan, zawołał „Ach, jakaż ta izba jest brudna".

L. WOLFE

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego

136)

— Kiedy wszedłem do pokoju, zauważyłem na ścianie obok łóżka ślad od kuli. W zestawieniu z pozycją ciała można było wywnioskować, że strzał został oddany do leżącego, nie wchodzę w to z jakim zamiarem — trafienia, czy chybienia. Nie ma nic takiego, coby wskazywało na jedną z tych możliwości.

Doktór Turner zbliżył się do łóżka, odsunął je trochę i ślad kuli stał się widoczny.

— Gdy to zobaczyłem i przekonałem się, że na ciele lorda Ryszarda nie ma ani rany, ani nawet draśnięcia, postawiłem łóżko tak, by zakrywało dziurę. Ponieważ oprócz mnie nikt jej nie zauważył, zostawiłem to odkrycie przy sobie, bo mogłoby spowodować niepotrzebne komplikacje dla Jacka Hornera i dla Nadii Nikitin.

— Za to również bardzo dziękuję, panie doktorze. Jestem wielkim dłużnikiem pana.

— Nie, nie, milordzie — zaprotestował żywo doktór Turner. — To ja jestem pańskim dłużnikiem.

— Jeśli wszystko się odbyło tak, jak pan doktór przypuszcza, to jeden szczegół pozostaje jednak dziwny — że nikt w całym domu nie słyszał wystrzału.

— Myślałem i o tym, milordzie. Tu mogą być dwie ewentualności, albo w tym domu strzał nie dziwi nikogo, więc mieszkańcy nie zwracają uwagi na taką bagatelę, albo rewolwer miał tłumik. — Barker zrobił gest powątpiewania. — Zaznaczam jeszcze raz, milordzie, że są to tylko hipotezy i przy tym łatwe do obalenia. Naprzykład nie jest wykluczone, że ślad kuli powstał dawniej, przy innych okolicznościach. Oprócz tego przeciw moim domysłom najwięcej przemawia to, że nie znajduje żadnego powodu, dla którego Nadia Nikitin usiłowałaby zamordować pańskiego brata.

Barker przypomniał sobie, jak dziewczyna uparcie twierdziła, jeszcze nie znając jego brata, że to jest zły człowiek; wywołał w pamięci pełne nienawiści spojrzenie, jakim darzyła zmarłego oraz prorocze słowa panny Woydyńskiej, że piękna Rosjanka odegra doniosłą rolę, pozostając wielką niewiadomą — ale czy warto mówić o tym doktorowi Turnerowi?

Milcząc wrócił do pierwszego pokoju, wziął krzesło i usiadł. Po chwili, zwracając się raczej do siebie, zapytał cichym głosem, z którego przebijały obawa i rozpacz:

— Co się teraz dzieje z moim ojcem?

— Niech mu pan pozwoli iść swoją drogą, milordzie — odpowiedział bardzo ostrożnie doktór Turner. — Osobiście uważam, że pan nie ma prawa przeszkadzać w tym i niepokoić go.

Barker nie starał się stłumić uczucia okropnej nurtującej w nim udręki. Ukrył twarz w dłoniach.

— Ciężko to znieść. Tak strasznie ciężko...

Dotkór Turner zbliżył się do niego.

— Milordzie, Biblia głosi świętą odwieczną prawdę. Jest pocieszenie i mądrość w jej słowach: „Nie będą zabici ojcowie za syny, ani synowie za ojce, ale każdy za grzech swój umrze".

Barker odjął ręce od twarzy i wstał energicznie.

Tak. Każdy za grzech swój umrze.

O tej samej godzinie panna Henryka Woydyńska, która pojechała do Niemowicz odwiedzić wuja Olgierda i podreperować swoje nadwyrężone nerwy, zabierała się do pisania pierwszej strony swojej nowej powieści. Nie mogła wiedzieć, że dokończenie pisze największy i najgenialniejszy autor, któremu nigdy nie brakuje ani tematów, ani fantazji twórczej, bo napisze samo życie.

W kilka miesięcy później w stołecznych gazetach w dziale kroniki ukazała się skromna notatka:

„Dnia 1 bm. w Płocku w kościele św. Stanisława ks. Kanonik Malik pobłogosławił związek małżeński między Danielem Barkerem lordem Tyronnel a panną Henryką Woydyńską. Po ślubie młoda para odjechała do okolicznego majątku Wola Wiśniowiecka.

Należy zaznaczyć, że przed dwoma miesiącami lord Tyronnel odkupił te dobra, należące ongiś do jego babki, z domu ks. Natalii Wiśniowieckiej".

KONIEC

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

KALENDARZ NARCIARSKI P. Z. N. NA ROK 1937-38. Już przez 10 lat ukazuje się Kalendarz narciarski PZN, przynosząc co roku masę pożytecznych wiadomości wszystkim zrzeszonym narciarzom. Od skromnych początkowo wymiarów wzrósł on stopniowo dzięki coraz bogatszej i obfitszej treści do małej kieszonkowej encyklopedii narciarskiej, w której każdy narciarz może znaleźć krótką, zwięzłą odpowiedz na niemal każde interesujące go pytanie. Równocześnie gromadzone z biegiem czasu doświadczenie doprowadziło nie tylko do wzrastającej stale przejrzystości układu, ale także usunięcia z treści pewnych pozycyj mniej ważnych, a dodania innych. Troską redakcji było stać zawsze na poziomie najnowszych osiągnięć w dziedzinie postępu i rozwoju narciarstwa, a jak świadczy o tym dobitnie popularność, jaką wydawnictwo się cieszy, oraz niecierpliwość, z jaką co roku jest wyczekiwane, troska ta nie była daremna. — Obecny 10 rocznik Kalendarza zaleca się nie tylko przejrzystym układem: ujęciem wszystkich spraw dotyczących turystyki we wspólnym dziale „Części ogólnej", wydzieleniem odznak PZN w osobny dział, oraz skróceniem mało mówiącej rubryki „Różne", lecz także znacznym uzupełnieniem treści. A zatem wprowadzono ważne uzupełnienie w postaci wykazu polskich zdrojowisk górskich, tabeli wysokości szczytów i przełęczy karpackich, oraz mapek panoramicznych terenów widzialnych z najpopularniejszych szczytów narciarskich — inowacja niezwykle miła dla wszystkich uprawiających czynnie turystykę narciarską. Podobnie w części „Różne" dodano nowy rozdział p.t. „Ogólne informacje sportowe", gdzie znajdujemy adresy związków sportowych i ważniejsze rekordy polskie. Skrócenie działu „Poradnika narciarskiego" motywuje się tym, że prawie każdy narciarz jest w posiadaniu poprzedniego rocznika „Kalendarza" i może łatwo sięgnąć do niego dla uzupełnienia swych wiadomości, podczas gdy zyskane w ten sposób miejsce wykorzysta się na inne nowe i wszystkich interesujące sprawy. Na uwagę zasługuje również w związku z akcją przeszkoleniową i przemianą techniki zjazdowej dział 4 „Kalendarza", „Wyszkolenie narciarskie", gdzie w zwięzłej formie są podane „zunifikowane zasady jazdy na nartach", oraz wszelkie nowe postanowienia związkowe dotyczące spraw szkolenia i nauczycieli narciarstwa.

Rozmaitości

W polskim przemyśle rybnym na wybrzeżu pracuje w obecnej dobie przeszło 2.000 pracowników.

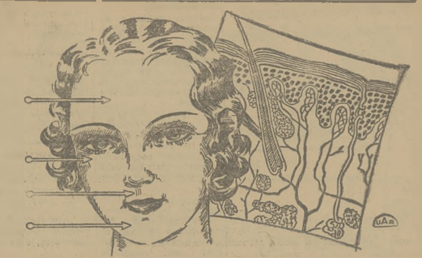
Na terenie Rzeszy niemieckiej żyje około półtora miliona Polaków.

Szybkość błyskawicy wynosi 28.500 mil na sekundę.

Pod względem gęstości zaludnienia Polska stoi na 10-tym miejscu w Europie.

Według ostatniej statystyki, Anglia liczy 1.489 tysięcy bezrobotnych.

W r. 391 po narodzeniu Chrystusa zaprowadzono dzwony po kościołach.







DROBNE OGŁOSZENIA

Różne

RESTAURACJA
w Ząbkowicach Popularna, Kościelna nr. 2, zawiadamia Sz. Klientelę, że z dniem 1 stycznia 1938 roku, wódki monopolowe podawane są do stołu po cenach wyznaczonych na etykietach. A. Sączewski. 245

OGŁOSZENIE
Zarząd Miejski w Sosnowcu powierzy od dn. 1 lutego rb. dostawę środków lokomocji dla wszystkich potrzeb — szpitala miejskiego powszechnego na Pekinie (za wyjątkiem zwózki węgla) za najniżej oferowaną kwotę w stosunku miesięcznym. Oferty należy składać do dnia 24.I rb. włącznie w biurze Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego (Ratusz, — pokój Nr. 5 na parterze), gdzie również udziela się bliższych informacyj. 225

B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie — H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 2.

Zakład pieczątkarski Lucjan Stybliński
Sosnowiec ul. Małachowskiego 9 i 1-go Maja 26 tel. 618.82
wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

KAŻDA PANI
dbająca o elegancję ubiera się tylko w pracowni „Mary" Sosnowiec, Lwowska 3 Blok III m. 58. Przy pracowni prowadzi się wieczorowy kurs kroju, szycia, modelowania systemem paryskim. 5999

3 FOTOGRAFIE
pocztówkowe na tle zimowym zł. 2.50. — u Foto - Stelmaszczyka, Sosnowiec - Pogoń, ul. Orla 4. 30

ZA DŁUGI
żony mojej Stanisławy z Gaworów nie odpowiadam i płacić nie będę. Sosnowiec, ul. Perla. Edward Kiełkowicz. 243

PRZYJMĘ
uczenicę na stancję. Opieka zapewniona. Reymonta 14, II piętro. 181

POSADY i PRACE

BIURO SPRZEDAŻY
poważnej fabryki porcelany poszukuje zdolnych, rutynowanych agentów we wszystkich miastach Polski, celem sprzedaży swych wyrobów klientom prywatnym na dogodne spłaty miesięczne. Zgłoszenia pod „Porcelana" do „Par" Katowice. 214

POSZUKUJEMY
zaufanego pana (zawód i miejsce zamieszkania obojętne), któremu na miejscu urządzimy samodzielną rejonową składnicę wysyłkową (bez składu). Stały miesięczny dochód zł 470. Zgłoszenia pod „45" do Poznań I. Skrzynka pocztowa 480 203

POTRZEBNY
uczeń do praktyki rzeźniczo - wędliniarskiej. F. Łakomik, Sosnowiec, Piłsudskiego 66. 256

PRACY
wieczorowej w zakresie biurowości poszukuję. Zgłoszenia: Administracja „Rutyna". 248

POTRZEBNA
modystka. Wiadomość „K. Z." Dąbrowa. 271

POTRZEBNA
sklepowa do sklepu rzeźniczo - wędliniarskiego z gwarancją. Sosnowiec, Piłsudskiego 66, F. Łakomik. 243

KUCHARKA
z dobrym gotowaniem poszukuje pracy od 1 lutego. Jest jeszcze na posadzie. Posiada dobre świadectwa. Łaskawe zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego" 207

SPÓŁKA AKCYJNA
poszukuje kilku panów (ew. pań) inteligentnych, wymownych z dobrą prezencją w średnim wieku do stałej pracy w zakresie handlowym. Zgłoszenia z dokumentami u p. Inspektora w dniach 17—18-tego od godz. 10—11 w Katowicach, ul. Słowackiego 8, II p. 252

UZDROWISKA

„DOM KLIMATYCZNY"
i „Patria" pensjonat kuracyjny Dra Pawlaka. Bystra-Wilkowice, lekarze specjaliści, centralne ogrzewanie, woda bieżąca, wygodnie. Przyjmuje na leczenie. 4666

Nauka i Wychowanie

KONCESJONOWANE
Kursy Kroju, Szycia, Modelowania, Bieliźniarstwa Natalii Stypułkowskiej Sosnowiec, Piłsudskiego 14, tel. 62-498 przyjmują zapisy na nowy kurs. — Krój najnowszy. Świadectwa prawne. Dla Pań pracujących kurs wieczorny. Opłata ratami. Biednym ulgi

Rytmiki-plastyki tańca
kursy dla dzieci w szkole ćwiczeń, ul. Wawel 1, poniedziałki czwartki, godzina 3½ prowadzi
Nina Cichoniowa 276

DŁUGOLETNIE
Koncesjonowane Kursy Kroju, Szycia, Modelowania Florentyny Stypułkowskiej, Sosnowiec, Piłsudskiego 30. Na kursie wyucza wszelkich robót krawieckich. Krój najnowszy. Koncesyjna świadectwa prawne. Przyjezdnym ulgi. Zapisy codziennie. 257

NOWYM
systemem: Kroju, Szycia i Modelowania wyuczają najłatwiej Koncesjonowane Kursy M. Nowakówny, Sosnowiec Małachowskiego 5-a. — Przyjezdnym ulgi. Opłata ratami. Zniżki tramwajowe. — Kurs dzienny i wieczorowy. 19

Tańców salonowych
najnowsze kreacje sezonu wyucza zbiorowo pojedyńczo
Nina Cichoniowa
Konrada 1 (Boczne Alei). Rytmika — plastyka dla pań. 277

ZGUBIONE DOKUMENTY

UNIEWAŻNIAM
zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez PKU Zawiercie Zemela Stefan. 265

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HAN

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

Z POWODU
zmiany interesu sprzedam zakład meblowy, firma wyrobiona na jednej placówce od 1910 r. Egzystencja pewna. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17. 221

DOM
sprzedamy w Dąbrowie Górn. vis a vis dworca kolejowego. Wiadomość Kościuszki 19-a, u gospodarza. 190

MASZYNY
do szycia gwarantowane haftują, cerują „Omega" i „Torpedo" 150 zł, „Rast Gassera" 160 zł Singera jak nowe, damskie, męskie, cylindrowe, leworamienne, mereżkarska, dziurkarka, okrętkowa, czółenkowa 40 zł Oderberg, Sosnowiec, 3 Maja 11a 26 w podwórzu. 6044

CZĘŚCI
nieruchomości (duży plac z domem) w śródmieściu w bardzo dobrym punkcie w Dąbrowie Górniczej zaraz do sprzedania za połowę wartości z powodu wyjazdu. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza, ul. Piłsudskiego Nr. 10 m. 4. 234

GAJA
prawdziwe buliony i naturalne zupy — są szczytem polskiej wytwórczości; są premiowane cennymi prezentami, za zwrotem opasek z bulionów czy zup. Żądać wszędzie. 238

OPAŁ
sosnowy, brzozowy, szczapowy — sprzedaje Kierownictwo Lasów T. K. S. Klimontów — Sosnowiecki. 171

TERRIERY
szkockie rasowe, dwumiesięczne do sprzedania. Zgłoszenia: Szkopowie, Dąbrowa Górnicza, Dębowa 1. 183

KUPIĘ
maszynę pisarską w dobrym stanie. Tel. 612-81. 176

ZUPEŁNA
wyprzedaż mebli wszelkiego rodzaju po niskiej cenie. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17, w podwórzu. 222

FIRMA
Czesław Ruciński, Sosnowiec, Warszawska 2 poleca wyroby szklane, porcelanowe, nakrycia stołowe i wszelkie artykuły użytku domowego. Ceny konkurencyjne. 241

MEBLE
stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyncze gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkach poleca — Chrześcijańska Wytwórnia
P. TOMCZYK
Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2462

PLAC
105 prętów, podzielony na trzy parcele budowlane na dwóch zatwierdzone plany na domy czynszowe, całość lub częściowo sprzedam. Radio 8-ch lampowe sieciowe wraz z gramofonem elektrycznym tanio. — Moniuszki 14, gospodarz. 240

MASZYNĘ
damską do szycia dobrą sprzedam tanio. Modrzejów, Henryka 12. 289

PIERWSZORZĘDNA
pracownia gorsetów p. f. „Maria" w Sosnowcu ul. Chemiczna Nr 12 m. 134 nad „Żłóbkiem dla dzieci" (domy firmy C. G. Schön) poleca: Pasy brzuszne, specjalne pasy lecznicze oraz biustonosze z najlepszych tkanin i po cenach bardzo przystępnych. Wykonanie szybkie i solidne. 59

ZABUDOWANIA
i 111 prętów placu w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego 32 tanio do sprzedania. — Bliższych informacji udziela L. Kasprzyk, Dąbrowa Górnicza, ul. Mireckiego 75. 270

PSA WILKA
tresowanego dla amatora sprzedam. Sosnowiec, Żabia 7. Wójcik 274

PIANINA
„Bettinga" uznane za najlepsze sprzedaję na wyjątkowo dogodnych warunkach z gwarancją. Będzin, Małachowskiego 9, Kagan. 272

TAPCZANY
Otomany nowoczesne, leniwce klubowe, materace, kozetki oraz przeróbki, ceny konkurencyjne, dogodne warunki spłaty. Zakład Tapicerski Fran. Flut — Sosnowiec, ul. Orla 15 265

SPRZEDAM
stragan w Halach Rozwoju. — Wiadomość: Kwiecień, Sosnowiec, Modrzejowska 30. 267

SZCZENIĘTA
jednomiesięczne, piękne, rasowe cocker-spaniele do sprzedania. — Tel. 68324. 269

TROCINY
i drzewo opałowe poleca tartak w Sosnowcu, Dziewicza 18, telefon 626-15. 258

SKLEP
spożywczy wraz z towarem do sprzedania przy kolonii Limanowskiego. Mazowiecka 2. 261

Tapczany
otomany nowoczesne, leniwce, klubowe materace, kozetki, stoły, krzesła, przeróbki ceny niskie, warunki dogodne — Zakład Tapicerski Tomczyk — Sosnowiec, 1 Maja 14, tel. 63.105. 760

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
w nowym domu pokój kawalerski z oddzielnym wejściem, umeblowany. Orla 5. Dozorca wskaże. Tel. 61 281. 147

W CENTRUM
Sosnowca pokój umeblowany, łazienka, wygody z utrzymaniem lub bez wynajmę inteligentnemu panu(ni)— od 15 stycznia. Tylko chrześcijanie. Informacje telefon 617-34. 160

SKLEP
z mieszkaniem do wynajęcia. Wiadomość — Sosnowiec, Piłsudskiego 24. 209

4 POKOJE
z kuchnią nowocześnie urządzone do wynajęcia przy Sądzie Okręgowym, Sosnowiec, ul 1 Maja 14. Wiadomość u gospodarza. 232

POSZUKUJĘ
pokoju przy rodzinie w centrum. Zgłoszenia: tel. 61-225 od 9 do 15. 204

POKÓJ
centralnym ogrzewaniem, telefonem do wynajęcia. Wiadomość — Wspólna 4 m. 1. 228

3 POKOJE
z wygodami do wynajęcia ul. Żeromskiego 12, tel. 61-295. 7041

LOKAL
do wynajęcia, sklep i dwa pokoje z kuchnią przy ul. Piłsudskiego 25 w Zawierciu. Wiadomość u administratora tegoż domu. 188

POKÓJ
z kuchnią od zaraz do wynajęcia. Sosnowiec, Rybna 5. 206

LOKAL
czteroizbowy do wynajęcia, nadający się na restaurację lub duży sklep z mieszkaniem. Sosnowiec, Racławicka 22. 244

POKÓJ
umeblowany z osobnym wejściem do wynajęcia od 1 lutego. — Sosnowiec, Sobieskiego 60. 255

POKÓJ
lub pokój z kuchnią, z łazienką wynajmę w centrum od gospodarza zaraz! Oferty do Admin. pod „82" 246

2 POKOJE
z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Rybna 9. 247

WYNAJMĘ
sklepy, budki. Bazar Bystrzanowskiego (b. Hale Rozwoju). Sosnowiec, Modrzejowska Nr. 30. 250

PRZY FABRYCE
Hulczyńskiego sklep pokój kuchnia, handlowe. Wiadomość: Sosnowiec, Żeromskiego 6-5 256

DO WYNAJĘCIA
5 pokoi z wygodami, I piętro, Swobodna 8. 235

2 POKOJE
z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Limanowskiego 11. tel. 62-462. 253

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie 5-cio pokojowe, na I piętrze za 65 zł. Wiadomość: Mała 7, właściciel 261

POKÓJ
umeblowany z oddzielnym wejściem do wynajęcia od zaraz. Wiadomość: ul. Sobieskiego 58-a, dom Stacherskiej. Tel. 626-61. 123

DO WYNAJĘCIA
4 pokoje z kuchnią, i wygodami. Sosnowiec, Piłsudskiego 46. 2..

POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec - Pogoń ul. Pszenna 16. 2..

Różne

PANI!
dbająca o wygląd swej linii — pasy biustonosze nosi tylko z chrześcijańskiej pracowni „Nina", Sosnowiec, 3-go Maja 14. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. 511

Chrześcijański Zakład Pieczątkarski
LUCJAN WILSKI
Sosnowiec, Piłsudskiego 14a. Wykonuje pieczątki, szyldy emal. 1..

ZAWIADAMIAMY
że Biuro Zleceń „ORZ..." przeniesione zostało na Kilińskiego 1. Sosnowiec. 22..

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec 3 Maja 5, w podwórzu. Maria Grudniewiczowa. 35..

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 76 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po ...

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza ... — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Czech. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 15, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STEYJEWSKI